Nr. 122. We Lwowie, Czwartek dnia 31. Maja 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.—miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 8 srg. Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie B. Lichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Rackowski Faubourg Poissonier 22.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko d. Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 30. maja.

Wynik wczorajszych wyborów poselskich z mniejszych posiadłości w Galicji, którego dokończenie podajemy dziś poniżej, przeszedł oczekiwanie komitetu centralnego.

Streszcza się on w następujących szczegółach:

Na 74 krzeseł poselskich szlachta a raczej właściciele większych posiadłości, którzy w poprzednim Sejmie z kurji wiejskiej dzierżyli 32 zajęli obecnie 42 krzesła. Między tymi znajduje się 23 dawnych, a 19 nowych reprezentantów tej kategorji.

Urzędników politycznych, licząc w to już p. namiestnika, było przedtem 5, sądowych 3, teraz będzie politycznych 11, a sądowych 5.

Inteligencji zaś bądź zawisłej bądź niezawisłej, wraz z duchowieństwem było poprzednio 11, teraz przybyło jeszcze 6, razem tedy 17. Specjalnie księży liczył sejm dotychczasowy z tej kurji 10 obu obrządków, nowy będzie ich miał tylko 6.

Pomiędzy szlachtą zalicza się 29 do stronnictwa ultrakonserwatywnego, a zaledwo 13 na barwę postępową z pewnym nalotem ruchliwości i gorliwości wszechstronnej obywatelskiej. Z pośród nich dostało się 5 reprezentantów dawniejszych kurji większych posiadłości.

Ogółem z dawniejszego składu sejmowego wchodzi do nowego 40, a nowych posłów jest wybranych 34.

Przeciwko uchwałom komitetów centralnych wyszło z urny ogółem 6, a między niemi wbrew poleceniu komitetu lwowskiego 1 właściciel większej posiadłości (Sapieha Władysław) w Cieszanowie i 1 urzędnik polityczny (starosta Barański Walery) w Dolinie; wbrew poleceniu zaś komitetu krakowskiego 2 właścicieli większych posiadłości (hr. Stadnicki Jan i Kochanowski Jan), 2 urzędników politycznych (starostowie: Płaziński w Wieliczce i Hild w Białej) i 2 z inteligencji.

W skutek tego upadli kandydaci poleceni i naprzód: p. Turzański, br. Czecz, ks. Kitrys, Maniecki br. Konopka, Dr. Brzeski i sędzia Battaglia, a z obozu Rusinów p. Ogonowski w Dolinie. Niemniej interesujące są dwa inne szczegóły.

W poprzednim Sejmie zasiadało 3. włościan, obecnie nie będzie ani jednego. W ogóle kandydaci włościańscy pozostali wszędzie bardzo znikającą mniejszością z wyjątkiem paru okręgów, do których zalicza się okręg lwowski.

Drugi fakt dotyka tak zwanej kwestji ruskiej. Pod tym względem komitet wyłącznie tylko dla wschodniej części kraju miał do walczenia we wszystkich poruczonych sobie okręgach, z wyjątkiem dwóch (Nadwórna i Drohobycz), w których kandydaci (ks. Mandyczewski i Ohrymowicz) byli milcząco wspólni.

Obywateli Rusinów specyficznych zostało wybranych ogółem 12, pomiędzy tymi trzech poleconych przez komitet centralny; z tych zaś poprzednich zaś przez komitet Rady ruskiej utrzymało się tylko ogółem 7.

Rada ruska poniosła tedy dotkliwą klęskę. W poprzednim Sejmie bowiem mogła w danych razach liczyć na 14 głosów — dziś w najlepszym dla niej wypadku może liczyć zaledwo na 9 głosów.

Dodać zaś musimy wyraźnie, że z dawniejszej gwardji tak zwanej świętojurskiej, pozostał w Sejmie tylko 1 (p. Kowalski Bazyli), utrzymawszy się w jednym z dwóch okręgów, na które go z przezorności postawiono.

Przybył zaś do niego (p. sędzia Liniński), przeniesiony niedawno w skutek postępowania dyscyplinarnego z Mostów wielkich do zachodniej części kraju.

Stawiani również dla przezorności w dwóch okręgach równocześnie pp. Rożankowski i dr. Ogonowski poupadali, a utrzymali się tylko ks. Kaczała i dr. Iskrzycki; ten ostatni przeszedł wobec p. Żurowskiego w Sanockiem jedynie różnicą jednego głosu.

Niepospolite pod względem talentu siły uzyska Sejm w osobach ks. Sieczyńskiego i profesora Romańczuka. Obaj należą do obozu ukrainofilskiego, są ludźmi pełnymi charakteru i prawdziwymi Rusinami.

Gdyby stronnictwo ukraińskie nie było się przyłączyło do komitetu Rady ruskiej, byłoby niezawodnie większą zdobyło liczbę krzeseł dla siebie. Upadek dotychczasowych reprezentantów Rady ruskiej dr. Dobrzańskiego Jana i Kołaczkowskiego Dyonizego był pożądanym tak dla Polaków jak i dla Rusinów.

Wreszcie jeszcze jeden fakt uderzający: klęska hr. Krukowieckiego w okręgu przemyskim. Od sześciu tygodni obywatel ten poruszył aparat agitacyjny pomiędzy włościaństwem całego kraju w sposób dotąd niepraktykowany. Manifesta i pamflety szły jednym ciągiem, i zdawało się, że dożyjemy powtórzenia walki Tytanów. Grano na strunach najskrajniejszej namiętności, która sięga po swoje oszczepy do dziejów przykrej przeszłości, i starała się rozdrapywać gwałtem zabliźnione już rany społeczne. Trzęsły się góry — a urodziła się mysz niepokaźna. Dziesięć głosów w nagrodę 6 letniej działalności sejmowej — to trochę za mało! To wygląda na ostracyzm. A jednak nikt inny temu nie winien.

Ryczałtem biorąc wynik wyborów wczorajszych, zapewnia Sejmowi przyszłemu barwę nader konserwatywną, jak to można było przewidywać już po wydaniu regulaminu przedwyborczego przez b. Koło polskie; w szczególności c. k. rząd zanadto dużo ma reprezentantów. W interesie tedy rzetelnego i statecznego postępu w kierunku oświaty i dobrobytu kraju, dwie pozostałe kurje wyborcze powinne się zakrzątać około sumiennego wyboru ludzi fachowej pracy i wiedzy i spożytkować choć cokolwiek widoku zastoju w naszych stosunkach.

Wynik wyboru z mniejszych posiadłości.

5) Rohatyn (Bursztyn) 29. maja. (Godz. 3·50 po południu). Mieczysław Onyszkiewicz obrany posłem. Dr. Ogonowski upadł.

19) Sambor (Staremiasto Starasól) 29. maja. Wybrany Teofil Bereżnicki, ck. radca sądowy przeciw p. Mich. Popielowi.

20) Turka (Borynia) 29. maja. P. Władysław Łoziński wybrany posłem 86 głosami, przeciwny kandydat dr. Antoniewicz Mikołaj, otrzymał 30 głosów.

23) Sambor 29. maja. W okręgu Łąka-Medenice wybrany hr. Stanisław Tarnowski 85 głosami na 112 głosujących. Kontrkandydat Bańczyński otrzymał 27 głosów.

24) Sanok (Rymanów-Bukowsko) 29. maja, godz. 1 min. 45. Uprawnionych wyborców 288 — głosowało 230. Zenon Słonecki wybrany 150 głosami. Kandydat rady ruskiej, dr. Aleksander Iskrzycki, otrzymał 62 głosów.

25) Lisko (Baligród Lutowiska). Na 166 głosujących otrzymał dr. Iskrzycki Aleksander, znany adwokat i kandydat Rady ruskiej 84 głosów, p. Żurowski Teofil 82 gł.

34) Dolina (Bolechów - Rożniatów) 29. maja. W drugiem głosowaniu starosta p. Barański Walery, otrzymał 103 głosów, dr. Ogonowski 72 na 179 głosujących. Pierwszy tedy wybrany.

45) Żółkiew 29. maja. Wybrany Piotr Leniński adjunkt sądowy 119 głosami na 193 głosujących. Kontrkandydat adjunkt Żarski otrzymał 72 głosy.

47) Cieszanów (Lubaczów) 29. maja, godz. 12 min. 25. Wybrany Władysław ks. Sapieha 65 głosami. Kandydat komitetu, Albin Turzański (Rusin) otrzymał 35 głosów — kandydat rady ruskiej, ks. Sembratowicz, 21 głosów.

49) Kraków (Mogiła - Skawina) 29. maja. Przy wyborze na posła z małych posiadłości w okr. krakowskim na 219 wyborców wzięło udział w głosowaniu 183, z tych otrzymał hr. Stan. Mieroszowski 181 głosów, 2 kartki oddano próżne.

53) Wieliczka 29. maja. Godzina 12. minut 30. Na trzystu kilkudziesięciu głosujących miał kandydat komitetu br. Konopka ledwie kilka głosów, reszta padła na starostę Płazińskiego, który został wybranym.

54) Jasło (Brzostek-Frysztak) 29. maja. Godzina 2. m. 25. Głosy rozstrzelone. Dr. Stanisław Biesiadecki otrzymał 106 głosów, ks. Buchwald 98, hr. Mycielski 45. Zarządzono ściślejszy wybór.

Godzina 4. min. 40. Przy drugiem głosowaniu wybrany ks. Buchwald większością 30 głosów.

55) Gorlice (Biecz) 29. maja. Wybory odbyły się przy ogromnym udziale wyborców. Do ostatniej chwili prowadzono zaciętą agitację. Zwyciężył kandydat komitetu. Adam Skrzyński został wybrany posłem gorlickim. Otrzymał głosów 56, dr. Fedorowicz Mikołaj 60.

56) Krosno (Dukla-Żmigród) 29. maja. (Godzina 12·30). Wyborców uprawnionych 297. Dotąd głosowało 210. Stanisław Starowieyski otrzymał 158 głosów—Antoni Horbalewicz włościanin ze Świątkowej wielkiej 50 — dwa głosy rozstrzelone.

60) Tarnobrzeg (Rozwadów-Nisko) 29. maja. Godzina 12. minut 40. Oprócz kandydata komitetu centralnego, hr. Jana Tarnowskiego, przemówili do wyborców: starosta Biesiadzki z Niska i włościanin Mazur, który także ubiegał się o mandat poselski. Do godziny 12. otrzymał hr. Tarnowski 20 głosów, Mączka 2, Biesiadzki 2, Horoch 2.

Godzina 3. m. 12. Głosujących 222. Hr. Jan Tarnowski wybrany 146 głosami. Starosta Biesiadzki otrzymał 20, Tadeusz hr. Horoch 27, Mączka 8 głosów.

62) Nowy Sącz 29. maja. (Godzina 5.25). Z okręgu gmin wiejskich. Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice wybrany pan Żuk Skarszewski Władysław.

64) Nowy-Targ (Krościenko) 29. maja. Godz. 1. m. 50. Na 154 głosujących wybrany dotychczasowy poseł Feliks Pławicki 102 głosami. Kandydat komitetu Gwido bar. Battaglia otrzymał 51 głosów.

65) Limanowa (Skrzydlna) 29. maja, godz. 11 min. 30. Władysław Struszkiewicz wybrany absolutną większością.

68) Pilzno (Dębica) 29. maja. Godz. 12. m. 25. Wybrany Jan Kochanowski 71 głosami. Dr. Brzeski otrzymał 38 głosów — rozstrzelonych 7.

72) Biała (Kęty i Oświęcim) 29. maja, godz. 1 min. 38. Starosta Hild wybrany 82 głosami przeciw kandydatowi komitetu Hermanowi Czeczowi, który otrzymał 34 — włościanin Dobija 29 głosów.

Program banku krajowego.

Memorjał p. Wrotnowskiego o zadaniach banku krajowego opiewa w zakończeniu:

III.

Z pożyczek hipotecznych, przez Bank krajowy udzielać się mających, ma prawo korzystać wszelka własność nieruchoma, tak ziemska, jak miejska. Sama przecież natura rzeczy wywołuje potrzebę uczynienia różnicy pomiędzy większą i średnią własnością ziemską z jednej, a małą własnością ziemską z drugiej strony, jak niemniej — pomiędzy nieruchomościami, położonemi w znaczniejszych, a nieruchomościami, położonemi w innych miastach kraju. Większa i średnia własność ziemska, jak niemniej nieruchomości w znaczniejszych miastach kraju, mogą z kredytu rzeczonego korzystać bezpośrednio, wchodząc wprost w stosunek z Bankiem krajowym. Chcąc wszakże z jego bezpieczeństwem, a z pożytkiem biorących pożyczkę, dopuścić do kredytu rzeczonego małą własność ziemską, przeważnie włościańską i nieruchomości położone w mniejszych miastach, koniecznie szukać należy pośrednictwa tych, którzy zostając z jej posiadaczami w bliższem zetknięciu, są w możności dokładniej zbadać nietylko bezpieczeństwo pożyczki, ale i potrzebę tego, kto jej żąda, cel, na jaki użyć ją zamierza, skutecznie wreszcie zająć się dopilnowaniem poboru rat — słowem, rozciągnąć opiekę, w braku której posiadacz małej własności własnym pozostawiony siłom, zamiast z kredytu odnieść korzyść, byłby narażony do doprowadzenia go do upadku.

Już sam wzgląd na wysokość kosztów administracji oddziału pożyczkowego, któryby obejmował drobną własność ziemską całego kraju, nakazuje szukać innej drogi przy udzielaniu kredytu rzeczowego. Sama własność włościańska w całym kraju obejmuje blisko 8 miljonów morgów, tworzących przeszło ośmset tysięcy oddzielnych gospodarstw; koszta administracji musiałyby przeto pochłaniać corocznie kilkaset tysięcy złr., chociażby z tego względu, iż Bank krajowy musiałby prowadzić 800.000 oddzielnych rachunków. Dotychczasowa działalność zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie jest pod tym względem przykładem bardzo pouczającym. Zakład ten od początku swego istnienia po koniec roku zeszłego udzielił 69.415 pożyczek — musiał przeto prowadzić tyleż oddzielnych rachunków, co spowodowało, iż przy ogólnej sumie 6,646.057 złr. 15 ct., jaką z końcem roku zeszłego miał na pożyczkach, udzielonych 38.172 gospodarstwom włościańskim, poniósł w tymże roku 199 885 złr. 85 ct. kosztów administracji (125.000 złr. na same płace urzędników) — co wyobraża przeszło 3% od sumy tychże pożyczek.

Nie mogąc przeto wchodzić z małą własnością w stosunek bezpośredni, Bank krajowy musi przedewszystkiem wyjednać dla siebie pomoc powiatowych władz autonomicznych. Pod zwierzchnictwem niektórych Wydziałów powiatowych, już w niektórych powiatach istniejące kasy powiatowe są organami najbardziej odpowiedniemi do wykonywania pośrednictwa przy udzielaniu pożyczek hipotecznych małej własności i przy ściąganiu rat. Można mieć nadzieję, że wkrótce za inicjatywą Rad powiatowych potworzą się instytucje lokalne w powiatach, w których jeszcze nie istnieją, że przeto w ciągu lat kilku będzie istnieć w każdej miejscowości organ przez władzę autonomiczną kontrolowany, o dobro mieszkańców dbały i do niesienia im pomocy obywatelskiej chętny. Wtedy zaś mała własność ziemska na całym obszarze kraju będzie mogła korzystać z kredytu rzeczowego, przez Bank krajowy ułatwionego.

IV.

Przy obecnem obciążeniu ziemi wyżej nad połowę, a przynajmniej do połowy jej wartości, pomoc kredytowa, w powyższych zamknięta ramach, nie dosięgnie bezwątpienia tam, gdzie jest najwięcej oczekiwaną, a zarazem, gdzie dla kultury krajowej jest najbardziej pożądaną; nie dostarczy mianowicie środków pieniężnych na nakłady, mające na celu bezpośrednie powiększenie produkcji rolniczej. Mam tu głównie na myśli drenowanie roli i nawodnianie łąk, meljoracje, z pomiędzy wszystkich meljoracyj rolniczych najmniej zawodne, skoro wydajność plonów potęgują do tego stopnia, iż zaraz po ich dokonaniu ta sama ziemia zaczyna rodzić o kilka ziarn więcej, niż rodziła poprzednio. Niezwłocznie przeto przynajmniej o trzecią część podniosłyby rentowność tych majątków ziemskich, w których zostałyby dokonanemi.

Bank krajowy nie jest wszakże upoważnionym przez swój statut do udzielania pożyczek hipotecznych na drugą połowę wartości majątku ziemskiego, a nawet nie ma odpowiedniego zasobu pieniężnego, z którego rolnicy mogliby czerpać fundusze na koszta drenowania i nawodniania.

Ułatwianie wykonywania meljoracyj tego rodzaju wchodzi zresztą w poczet obowiązków państwowych i staje się wszędzie zadaniem interesu ogólno-krajowego; należy więc mieć nadzieję, że w tej sprawie rolnicy nie będą pozostawieni bez pomocy pieniężnej i bez ułatwień donioślejszych.

Bank krajowy zaś mógłby im nieść usługi, gdyby w drodze ustawodawczej został upoważnionym do puszczania w obieg obligacyj meljoracyjnych, na koszta drenowania lub nawodniania wyłącznie przeznaczonych. Wtedy bowiem ustawa wskazywałaby zarazem zasady udzielania tych pożyczek i sposób ich zabezpieczenia; na czem znowu dałyby się oprzeć emisja tego papieru publicznego, wprowadzająca na pomoc rolnictwu kapitały, zasilające obecnie inne gałęzie przemysłu.

Innego rodzaju usługi, jakich rolnictwo od Banku krajowego oczekuje, nie dadzą się zaliczać do oddziału hipotecznego, lecz do oddziału ściśle bankowego — o którym właśnie mówić mi przychodzi.

V.

W oddziale ściśle bankowym statut banku krajowego dozwala mu udzielania pożyczek, w obligacjach komunalnych powiatom i gminom.

Niezwłoczne spożytkowanie tego dozwolenia leży w interesie całego kraju, skoro dostarczanie funduszu na dokonywanie dzieł użyteczności ogólnej powiatów i gmin, będzie zarazem ułatwiać rozwój kultury krajowej. Budowa nowych dróg bitych, szkół, szpitali, koszar, regulacja rzek, nie będących rzekami publicznemi, dostarczanie kredytu spółkom wodnym i przedsiębiorstwom meljoracyjnym, porządkowanie miast i ulepszanie ich warunków hygienicznych; zgoła każde zadanie nie przestające mieć na celu interesu ogólnego, chociaż ma być spełnionem w granicach jednego powiatu, lub jednej gminy i zawsze więcej lub mniej ściśle związane z interesem całego kraju, nie będzie powstrzymywanem lub opóźnianem dla braku środków materjalnych, jak to nie rzadko dziać się musiało dotychczas.

Pożyczki w obligacjach komunalnych zaciągać także mogą stowarzyszenia, istniejące na zasadach odpowiadających ustawie z 9. kwietnia 1873, ilekroć stowarzyszeniom tym powiat lub gmina udzielić zechcą solidarnego poręczenia.

Tym przeto sposobem mogą być polepszanemi warunki kredytu w miejscowościach, w których obe-

KLARA MILICZ.

Opowiadanie

Iwana Turgieniewa.

(Ciąg dalszy.)

XIII.

Tego samego dnia powrócił Aratow do Miłowidowych, gdzie na rozmowie z Anną zeszło mu trzy godziny. (Pani Miłowidowa miała w zwyczaju zaraz po obiedzie urządzać drzemkę, ciągnącą się do wieczornej herbaty). Nie była to właściwie rozmowa. Anna prawie ciągle opowiadała; z początku szło to nierówno, z jakąś obawą; w ciągu opowiadanie wzbudziło w niej nieopisany zapał, widać było, jak ubóstwiała swą siostrę. Już się nie krępowała wobec Aratowa, do którego czuła rosnącą sympatię, kilka razy nawet łzy puściły się jej z oczu. Zdawał się jej być godnym serdecznych wynurzeń, szczerego wyznania... w całem jej życiu nic takiego nigdy nie zaszło!..

A on?... on połykał każde jej słowo.

Oto czego się dowiedział.., wiele, rozumie się, niedopowiedzianych myśli sam w duszy dopełnił. Klara nie była rozkosznem dzieckiem; w późniejszym wieku nie wiele zmienił się jej charakter: kapryśna, gwałtowna, egoistka, w żaden sposób nie mogła zgodzić się z ojcem, którego pijaństwo i niedołęstwo wzbudzało w niej wzgardę. On wiedział o tem i nie mógł jej nigdy darować. Od najmłodszych lat objawiły się w niej zdolności do muzyki, lecz ojciec, uznając tylko malarstwo za sztukę, w której choć niedaleko zaszedł, a jednak utrzymał z niego swą rodzinę, nie przystał na ich rozwinięcie.

Matkę kochała Klara tak powierzchownie, jak niańkę; dla siostry była z prawdziwem uwielbieniem, co nie przeszkadzało bić się z nią, kąsać jej... Prawda, na klęczkach potem przepraszała, całując pokąsane miejsca. Jak ogień namiętna, w ciągłych sprzecznościach: okrutna i łagodna, szlachetna i mściwa, wierzyła w przeznaczenie, a nie wierzyła w Boga (te słowa z przerażeniem wyszeptała Anna;) wszystko, co piękne lubiła, a o sobie nigdy nie pamiętała, na strój najmniejszej nie zwracając uwagi; niecierpiała, gdy mężczyźni starali się zdobyć jej względy, a w książkach zawsze czytała tylko te ustępy, w których o miłości mowa; podobać się nie pragnęła, nie żądała od nikogo dobroci i nigdy jej nie zapomniała, ale nie zapomniała też nigdy wyrządzonej jej krzywdy; śmierć ją przerażała — i sama ją sobie zadała! Czasami odezwie się: „Takiego, jakiego ja pragnę — nie znajdę — innych nie potrzeba mi!" — A gdybyś znalazła? — pytała Anna. — „Spotkam go — moim będzie!"

— Jeśli nie będzie chciał? — W takim razie... przestanę żyć. Nie ma po co!

Ojciec (trafiało się mu, że nieprzytomny zapytywał żony: — Czyjeż to dziecko — ten diabełek, chyba przecież nie moje?) — ojciec Klary rad był jak najprędzej wypchnąć ją z domu i zaręczył z bogatym, młodym kupcem, niby wykształconym, ale okropnie głupim. Dwa tygodnie do wesela (miała wtedy ledwie 16 lat) podeszła do swego narzeczonego, stanęła przed nim w zwykłej ulubionej pozie — ręce skrzyżowane i palcami uderza w łokcie: wtem rozległ się policzek, wymierzony w jego rumianą twarz — dużą i silną jej ręką. Skoczył z rozziawioną gębą — a śmiertelnie był w niej zakochany. — Pyta: co zawinił, za co? Roześmiała się tylko; odeszła. — Byłam przytem — opowiadała Anna — patrzyłam na to. Pobiegłam za nią i mówię: — Zmiłuj się, co ty zrobiłaś? — „Cóż to za mężczyzna? — zmokła kura! — brzmiała spokojna odpowiedź — inny zabiłby mnie! A on się pyta jeszcze; za co? Niech się ze mną pożegna na wieki!" Za mąż za niego nie wyszła, a wkrótce zaznajomiła się z tą aktorką i wyniosła się z domu. Matka zapłakała, ojciec odezwał się tylko: „Parszywą owcę wygnać ze stada!" Ani się troszczył o nią — i nigdy nie mógł jej zrozumieć. — W przeddzień ucieczki — ciągnęła Anna — ściskając mnie w objęciach powtarzała Klara: inaczej być nie może! nie! Serce krwawi się, ale nie mogę! klatka wasza zbyt ciasna, duszno mi w niej! Takie moje przeznaczenie, nie odwróć go...

— Potem rzadko kiedy widywałyśmy się... przyjechała na dwa dni po śmierci ojca, nic dla siebie nie wzięła i znów przepadła. Nie dla niej było nasze życie... dobrze to wiedziałam. Powróciła do Kazania, już jako aktorka.

Aratow wypytywał się o teatr, o role, w których występowała Klara, o jej powodzenie. Odpowiadano mu szczegółowo, z bolesnem ale żywem przejęciem się. Nawet pokazała mu Anna fotografią Klary, w jednej z jej ról. Odwrócona bokiem od widzów, uciekała gdzie indziej wzrokiem; długi spleciony wstążką warkocz, jak wąż obwijał — obnażoną rękę. Fotografii przyglądał się Aratow dość długo, zauważył, że bardzo podobna, pytał czy Klara nie deklamowała publicznie — na jakich zebraniach — dowiedział się, że nie; jej trzeba było blasku, upojenia, teatru, sceny... drugie pytanie paliło mu język.

— Anno Siemianówna! — zawołał niezwykłą mocą w głosie, błagam panią — odpowiedz mi, co ją popchnęło do tak okropnego kroku?..

Anna spuściła oczy.

— Nie wiem!—szepnęła po chwili—przysięgam, że nie wiem! szybko ciągnęła dalej, widząc że Aratow poruszył rękoma, jakby wątpił, nie wierzył jej...

— Od chwili przyjazdu do nas była jakaś ponura, zamyślona. Coś w Moskwie musiało zajść, ale co, odgadnąć nie mogłam. Przeciwnie w straszny ten dzień zdawała się być... jeśli nie weselszą, to przynajmniej więcej spokojną, aniżeli zwykle. Nawet żadnego złego przeczucia nie miałam, zauważyła Anna, gorzko uśmiechając się, jak gdyby zarzucała to sobie.

— Wierzaj mi pan—mówiła—na czole Kasi, jakby wypisany był los jej nieszczęsny; od najmłodszych lat o tem była przekonana. Podeprze się rękami, siedzi zamyślona i nieraz powie: — Nie długo po świecie będę chodzić.

Przeczuwała przyszłość; wiedziała naprzód, co się z nią stanie, to we śnie, to nawet na jawie widzi, co ją czeka!

— Nie mogę żyć tak, jakbym chciała, to nie chcę wcale... często było na jej ustach,—od kogoż to zależy?—czyż nie od nas samych!

I dowiodła tego.

Anna zasłoniła twarz rękami—i umilkła.

— Anno Siemianówna—odezwał się wkrótce Aratow—pani zapewne słyszała, co za przyczynę podawano w gazetach...

— Nieszczęśliwą miłość? — przerwała, odrywając gwałtownie ręce od twarzy. — To potwarz, potwarz, kłamstwo!... Moja Kasia niewinna, harda... Ona!... i miłość nieszczęśliwa, bez wzajemności?... Czyżbym nie wiedziała o tem?... W niej, w niej — wszyscy się kochali... ona... kogożby ona tutaj pokochała? Czy choć jeden z tych ludzi był jej godnym?—Kto podobnym był do wymarzonego jej ideału, honoru, cnoty, prostoty, czystości uczuć—czego najwięcej pragnęła—który pomimo wszystkich swoich wad, nigdy nie opuszczał jej serca?—Odepchnąć ją... ją!

Głosu zabrakło Annie. Z lekka zadrżały jej palce, nagle oblała się rumieńcem oburzenia i na chwilę, na tę jedną chwilę stała się podobną do swej siostry.

Aratow chciał się tłumaczyć.

— Posłuchaj mnie pan—przerwała mu Anna—nie chcę, byś pan wierzył w tę potwarz, pragnę, byś jeśli to możebne publicznie oczyścił jej pamięć z zarzutu. Chciałbyś pan napisać o niej artykuł, cokolwiek, oto masz sposobność bronić jej od potwarzy! Dla tego mówię z panem otwarcie, posłuchaj: Kasia zostawiła dziennik...

Aratow drgnął... — Dziennik? — szepnął.

— Tak, dziennik, kilka kartek wszystkiego. Kasia pisać lubiła, przez całe miesiące ani słówka nie napisała... i listy jej były tak krótkie. Ale nigdy zato fałszywą nie była, nigdy nie kłamała... Jej, tak dumnej, kłamać! Ja..., ja pokażę panu ten dziennik! Przekonasz się pan sam, czy choć najmniejsza jest w nim wzmianka o nieszczęśliwej miłości!

Pospiesznie wyjęła z szuflady stolika cienki zeszyt nie więcej jak z 5 kartek złożony i podała Aratowowi. Schwycił go chciwie, poznał niepewny, zamaszysty charakter pisma, taki sam, jak na bezimiennym liście. Nie patrząc gdzie, otworzył zeszyt i wzrok jego padł odrazu na wyrazy:

— Moskwa. Wtorek dnia... go czerwca.

Śpiewałam i deklamowałam na poranku literackim. Pamiętny dla mnie dzień. Los mój od niego zależy. (Te słowa dwa razy podkreślono). Znów widziałam go... następowało kilka zupełnie zamazanych wierszy, a dalej:

— Nie, nie nie, nigdy!... Trzeba powrócić do dawnego, jeżeli...

Opadła mu ręka w której trzymał zeszyt, a głowa powoli pochyliła się na piersi.

— Czytaj pan — zawołała Anna. — Dlaczego pan nie czytasz dalej? Czytaj pan z początku... za pięć minut można wszystko przeczytać, choć pisane w ciągu długich dwóch lat. W Kazaniu już nic nie dopisała.

Aratow wstał z krzesła i bez namysłu upadł na kolana przed Anną!

— Daj mi pani ten dziennik... daj, wyjąkał prawie umierającym głosem, i obie ręce ku niej wyciągnął. Dziennik daj mi pani... i fotografią... drugą przecież pani masz dla siebie, a dziennik oddam...

Ale ja go potrzebuję koniecznie...

W błagającym głosie jego, w skrzywionych rysach twarzy przebijała rozpacz, dźwięczała w nim jakaś bolesna struna. Bo też cierpiał rzeczywiście. Nigdy sam nie przypuszczałby, że na głowę jego spadnie takie nieszczęście, i drżącym głosem prosił o litość, o zmiłowanie się nad nim....

— Daj mi pani — powtórzył.

— To... pan kochałeś moją siostrę? — odezwała się nakoniec Anna?

Aratow wciąż klęcząc odpowiedział:

— Dwa razy tylko, wierzaj mi pani! dwa razy tylko widziałem ją... i gdyby nie pobudki, których sam dobrze wytłómaczyć sobie nie potra-

cnie pieniądz jest zbyt drogim; co znów powinnoby dawać popęd do pracy, a więc oddziaływać dodatnio na rozwój przemysłu, zwłaszcza drobnego i domowego.

Pożyczki w obligacjach komunalnych mogą wreszcie stawać się środkiem ratunku nawet dla jednostek. Mam tu wyłącznie na myśli przerażającą liczbę włościan, upadających pod ciężarem długu, zaciągniętego nieoględnie, a jeszcze bardziej pod ciężarem zaległości rat pożyczkowych, których jednorazowo zaspokoić już nie są w możności.[1]) Są zaś między nimi i tacy, którzy już zostali lub wkrótce będą z własności wyzuci, a którzy przecież mogliby jeszcze do niej powrócić, lub się przy niej utrzymać, gdyby im przyszła z pomocą ta ręka, która będąc im najbliższą, powinnaby właśnie począć się naprzód do obowiązku, jaki w obecnem położeniu pozostaje do spełnienia.[2])

W znacznej części obowiązek ten cięży bezwątpienia na całym kraju, skoro nie może być rzeczą dla ogółu obojętną, los tylu włościan utratą własności zagrożonych, lub już z niej wyzutych, a jeszcze bardziej, jaki żywioł zajmie ich miejsce w organizmie narodowym. Kraj wszakże uczynił już zadość tej części powyższego obowiązku, jaka przypadała na jego udział. Tworząc bowiem bank krajowy i dając mu zarazem prawo do udzielania pożyczek w obligacjach komunalnych, zapewnił fundusze, ułatwiające spełnienie drugiej części zadania, już wyłącznie zależnej od samego społeczeństwa krajowego.

Nikt nie zdołałby jej ani podjąć, ani spełni łatwiej i pożyteczniej od zarządu samychże powiatów lub gmin, który będąc w najbliższem a ciągłem zetknięciu z obdłużonymi, dokładniej niż ktokbądź jest w możności ocenić, w jaki sposób obdłużonemu dopomódz, na jakie raty zaległość rozłożyć; czy wywłaszczonego można przy gospodarstwie utrzymać, lub którego z miejscowych włościan do kupna osady zachęcić w razie, gdyby wywłaszczony już do niej powrócić nie mógł.

Więc na gminach cięży przedewszystkiem obowiązek zajęcia się odkupieniem osad już zlicytowanych; dotychczasowa zaś skuteczna działalność stowarzyszeń, które zadanie to nawet dla cudzej pomocy już w niektórych powiatach podjęły, przynosi dowód, że wykonanie tego obowiązku przy dobrej woli nie jest trudnem.

Jażeli więc z jednej strony instytucje miejscowe w powiatach, podejmując się udzielania pożyczek hipotecznych, ułatwią włościanom spłatę uciążliwych długów; a z drugiej strony, jeżeli gminy zajmą się odkupieniem osad, w drodze egzekucji już sprzedanych, i same nadadzą tym osadom odpowiednie przeznaczenie, rozproszoną zostanie czarna chmura nad przyszłością licznych rodzin, a nawet nad organizmem naszego społeczeństwa wisząca, słusznie przejmująca uczuciem zaniepokojenia umysły wyższe, mające zawsze na głównym celu dobro publiczne.

VI.

Inne atrybucje Banku krajowego są w statucie szczegółowo wymienione. Wprowadzając w czyn myśl, jaka temu towarzyszyła, Bank krajowy stanie się instytucją rzeczywiście użyteczną, o ile zdoła za pomocą czynionych przez siebie ułatwień rozbudzić inicjatywę prywatną, od której rozwój w dziedzinie ekonomicznej jest wszędzie zależnym. Nie na to bowiem został utworzonym, aby inicjatywę tę zastępując, sam stawał się fabrykantem, lub handlującym. Nie ma on zajmować się bezpośrednio produkcją krajową, ale winien jej jedynie pomoc przez udzielanie kredytu. Nie może przeto ani zakładać, ani prowadzić fabryk, rzemiosł lub handlu, gdyż zajęcia te należą do sfery spekulacyjnej, która instytucji krajowej powinna być najzupełniej obcą; do sfery, w której najsilniejszą dźwignią jest wszędzie osobisty interes jednostek; interes ten zaś nad działalnością instytucji, jaką ma być Bank krajowy, dominować nie powinien.

Nie może ona wreszcie przyjmować udziału w żadnych spółkach handlowych, prowadzonych na zysk lub stratę, i także należących do sfery spekulacyjnej; poczytuje bowiem za najgłówniejszy swój obowiązek, stać na czujnej straży grosza publicznego, którym instytucja ta została wyposażona, a więc najtroskliwiej przestrzegać, aby grosz ten nie był narażonym na niebezpieczeństwa, łączące się ze spekulacjami towarzyszące.

Pozostając poza jej sferą, bank krajowy winien natomiast nieść wszelkie ułatwienia kredytowe w każdej gałęzi przemysłu, a więc i w każdej z tych, które w naszym kraju dotychczas rozwinąć się nie potrafiły, a zwłaszcza każdej, której brak jest szkodliwym dla ekonomji krajowej. Wszelka więc inicjatywa prywatna w dziedzinie ekonomicznej powinna znaleść w banku pomoc kredytową, miarkowaną jedynie względami na jego bezpieczeństwo.

Inicjatywa prywatna wchodzi w zakres dobrze pojmowanych obowiązków obywatelskich każdego, komu nie są obojętnemi przyszłe losy ojczyzny, kto przecie nie zapomina, że narody jeszcze nie giną i nie umierają z chwilą utraty swego bytu państwowego, ale, jak to poucza księga dziejów całej ludzkości, mogą się stawać coraz bardziej szemi, marnieć a nawet wyginąć, gdy zaniedbują wzmacniać swój organizm, gdy go nie czynią zdolnym do skutecznego prowadzenia codziennej walki konkurencyjnej z innemi narodami, walki, stającej się coraz widoczniejszą koniecznością tegoczesnych społeczeństw, i gdy w tej walce zostaną ostatecznie pokonanemi.

O tej nieubłaganej konieczności nie powinniby zapominać ani na chwilę wszystkie bez wyjątku warstwy naszego społeczeństwa; ta konieczność powinnaby właśnie stawać się najsilniejszym bodźcem do inicjatywy prywatnej w każdej dziedzinie działalności społecznej, w takiej zwłaszcza, w której nas wyprzedziły ościenne narody.

Inne instytucje są powołane nieść tej inicjatywie pomoc w innych dziedzinach; bank krajowy nie powinien spuszczać z pamięci, że na jego udział przypada dziedzina ekonomiczna, w kraju dotychczas zaniedbana, tem skwapliwiej przeto podniesienia przemysłu od inicjatywy prywatnej wyczekująca, że więc nieść tejże inicjatywie pomoc kredytową ma widoczny obowiązek.

Powyżej zakreślone granice, w których bank krajowy rozwijać winien swą działalność, nie zapowiadają bez wątpienia tych, którzy mniemają, iż zakładana instytucja finansowa lub kredytowa przez sam fakt swego istnienia, stanie się źródłem, z którego wytryśnie ogólny dobrobyt; którzy przez to z utworzeniem banku krajowego zbyt przesadne łączą nadzieje.

Dobrobyt, zawsze i wszędzie, był i jest nagrodą oszczędności i pracy jednostek, tworzących społeczeństwo. Na pierwszą bank krajowy nie będzie miał żadnego wpływu; drugiej zaś nie zastąpi, chociaż ułatwienia kredytowe, jakie ma czynić, powinnyby stawać się jej bodźcem.

Wyciągnięcie większego lub mniejszego pożytku z istnienia tej instytucji, będzie przeto zależnem od samego społeczeństwa krajowego.

Pomimo tak skromnego zakresu i tylko pośredniego na rozwój ekonomiczny wpływu, uczyni ona zadość głównej myśli, która jej utworzenin towarzyszyła, jeżeli posłuszna przepisom statutu, który jej wskazuje co czynić, a czego strzedz się powinna, stanie się z czasem instytucją solidną. Od większego lub mniejszego stopnia tej solidności zależnym będzie większy lub mniejszy wpływ Banku krajowego na warunki kredytowe i na stopę procentową, a tem samem większy lub mniejszy pożytek z jego istnienia.

Lwów dnia 25. maja 1883.

Antoni Wrotnowski.

[1]) Włościanie byli w dniu 1. stycznia b. r. dłużnymi jedynie tylko Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie, tytułem rat zaległych sumę 1,467.874 złr. 50 ct.

[2]) Zakład kredytowy włościański we Lwowie od początku swego istnienia wyjednał sprzedaż przez publiczną licytację 2941 gospodarstw włościańskich. Z tej liczby osoby trzecie nabyły 797 gospodarstw, pozostaje jeszcze w toku sądowym 453 gospodarstw, sam zaś zakład musiał nabyć 1691 gospodarstw, z których 900 gospodarstw wróciło do posiadania wywłaszczonych, lub ich rodzin.

Wybory do Sejmu.

Otrzymaliśmy pisma następujące:

Lwów 29. maja. Wezwany przez współobywateli do kandydowania z kurji własności większej okręgu Lwowskiego oświadczam — iż się tej kandydatury zrzekam; i upraszam szanownych wyborców, którzy na mnie głosy swe oddać zamierzali, aby raczyli je oddać poleconemu przez centralny komitet przedwyborczy dr. Leonowi Bilińskiemu, profesorowi ekonomji politycznej na uniwersytecie lwowskim. *Czesław Lekczyński.*

Sokal. Mam zaszczyt zaprosić pp. wyborców z większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego, w celu przedwyborczej narady, na dzień 4. czerwca o godz. 6. popołudniu, w Żółkwi w sali Rady powiatowej. *Stanisław Polanowski.*

Baden 29. maja. Korzystając ze zgromadzenia przedwyborczego, mającego się odbyć w Kołomyi 4. czerwca, mam zaszczyt prosić szanownych wyborców o wysłuchanie mego sprawozdania poselskiego z minionego okresu bieżącej sesji rady państwa. *Mikołaj Krzysztofowicz.*

Brody 29. maja. Zawiadomiłem was telegraficznie o rezultacie wyborów włościańskich, pozostaje mi tylko dodać, że rezultat z okręgu Brody-Radziechów-Łopatyn był z góry pewnym. wybór zaś z okręgu Zborów-Załoźce prawie niespodziewanem zwycięztwem.

Wybory z miasta nie obejdą się bez ciężkiej walki. Husyci wzięli na kieł i godzą się na byle kogo, żeby tylko nie głosować na dra Zukra. Od dwóch dni kolportują po mieście najpotworniejsze kandydatury. Nie ma już prawie człowieka w Brodach z jakiem takiem stanowiskiem, któremuby ta klika nie oferowała mandatu.

Z poważniejszych kandydatów wymieniam p. Edwarda Simona i p. Alfreda Hausnera. Są to jednak kandydaci, że tak się wyrażę in contumatiam, gdyż ani jeden, ani drugi nie myśli o przyjęciu ewentualnego ztąd wyboru. Zaprawdę zabawne jest to polowanie za kandydatami. Przytem wszystkiem jest niepłonna nadzieja, że wybór dra Zukra da się przeprowadzić.

KRONIKA.

Lwów dnia 30. maja.

Wiadomości osobiste. Minister dr. Dunajewski opuścił wczoraj rano Kraków, udając się pospiesznym pociągiem z powrotem do Wiednia. Na dworcu zgromadziło się bardzo liczne grono osób, aby pożegnać dostojnego gościa: naczelnicy wszystkich władz rządowych i autonomicznych i rektor uniwersytetu z dziekanami wydziałów. — Prezes Izby poselskiej w Radzie państwa dr. Smolka przybył do Lwowa. — Arcyksiążę Karol Ludwik w powrocie z koronacji carskiej do Wiednia, przybędzie dnia 10. czerwca wraz z małżonką swoją do Krakowa. Arcyks. stanie w pałacu pod Baranami. — Józefa z hr. Mycielskich Żółtowska, żona hr. Marcelego Żółtowskiego, zmarła w Czaczu w Poznańskiem 27. bm.

Cyprjan Kamil Norwid. Dziś otrzymaliśmy z Paryża kartkę francuską, zawiadamiającą o śmierci Cyprjana Norwida. Wiadomość ta przepełnia szczerym żalem serce każdego, kto w zmarłym umiał cenić prawy charakter i talent niepospolity.

Cyprjan Norwid zmarł 23. maja, licząc lat 59. Norwid kształcił się w Warszawie i tam już dał się poznać kilkoma wierszami, później udał się na emigrację do Paryża i z zapałem oddawał się sztuce (był malarzem i rzeźbiarzem) i literaturze. Wiersze jego odznaczają się piękną formą i oryginalnością, chociaż rażą niejednokrotnie mistycznością wyrażeń. Poezje jego wyszły razem zebrane w jednym tomie w „Bibljotece polskiej" Brockhausa. Oprócz poezji Norwid pozostawił rzecz nader oryginalną „O sztuce dla Polaków" i „O Juljuszu Słowackim". W życiu politycznem brał śp. Cyprjan dość żywy udział, z przekonania był radykalnym i należał do t. zw. partji Mierosławskiego.

Młodzież polska, kształcąca się we Lwowie na uniwersytecie, politechnice, w szkole lasowej i weterynarji, tudzież w szkole rolniczej w Dublanach, wystosowała do młodzieży uniwersytetu warszawskiego z powodu zajścia z Apuchtinem adres, który uzyskał 384 podpisów. Adres ten opiewa:

„Koledzy i bracia!

„Wypadki zaszłe w Warszawie, a wywołane despotyzmem rządu i jego służalców, znalazły odgłos w sercach całej polskiej młodzieży. Solidaryzujemy się z wami, bracia, i szlemy słowa uznania za taktowne i prawdziwie bohaterskie znalezienie się w tak drażliwej sprawie. Jednomyślność wasza i powaga, z jaką działaliście, dowodzą, że wrogom naszym nie uda się planu nakreślonego z góry doprowadzić do skutku. Jedność i zgoda połączone z pracą, to nasze hasło, jak na teraz!

„Niestety, jednak nie obyło się i tym razem bez ofiar; wrogowie nasi nasyłając nam podobnych Apuchtinów, nie posiadających nawet iskry poczucia ludzkości, mszczą się na młodzieży za to, że chce być ludźmi. Kraj nasz przywykł do ofiar, ostatnie ofiary powiększyły ich liczbę tylko, liczba męczenników wzrosła. Miejmy nadzieję, że wkrótce szala się przeważy, że ludzkość i sprawiedliwość zwyciężą. Jeszcze raz cześć wam i sława, koledzy! Sprawa nasza jest wspólną, pamiętajmy na hasło, a stojąc na straży jego, nie dajmy się powodować podszeptom i namowom wrogów, czyhających na naszą zagładę. — Tych kilka słów, płynących z braterskich serc, przyjmijcie koledzy i bądźcie przekonani, że tak jak wy, myśli cała polska młodzież! — A więc nie zginiemy!"

Uczta włościańska zakończyła wczorajszą walną bitwę wyborczą we Lwowie. Nowo wybrany poseł, pan Meruzowicz, zaprosił wszystkich bez różnicy wyborców włościańskich na przekąskę do Ogrodu Miejskiego, a członek wydziału powiatowego, pan Seńko Konewka, powitał posła pięknem przemówieniem, któremu zgromadzenie wtórowało okrzykami: „Wiwat!" i „Mnohaja lita!" P. Meruzowicz w odpowiedzi wygłoszonej w języku ruskim, podziękował zwolennikom swym za uznanie i wyraził szacunek także tym wyborcom, którzy przeciw niemu głosowali z przekonania. P. Wł. Grodzki z Dublan omawiał sprawę kółek włościańskich i starał się wzbudzić dla niej interes zgromadzonych. W zebraniu panował ton serdeczny.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie udzielił opróżnioną posadę rewidenta przy oddziale rachunkowym wyższego sądu krajowego w Krakowie, Juljanowi Jahlowi, oficjałowi tegoż oddziału rachunkowego; posadę oficjała rachunkowego Mikołajowi Macielińskiemu, asystentowi tegoż oddziału rachunkowego; nakoniec posadę asystenta rachunkowego Romanowi Mikulskiemu, kalkulantowi tegoż oddziału rachunkowego.

Konfiskata. Nr. 10 *Urzędnika* został skonfiskowany.

Germanizacja. Od pewnego obywatela powiatu bełzkiego otrzymujemy zażalenie na filję banku austrjacko-węgierskiego we Lwowie, „która operując polskim groszem, śmie do Polaków szwabskie listy pisać." Cóż kiedy nawet taki nikły instytut posługaczy, którego *Direction* jest *Sixtusken-Gasse,* wybija na swoich cedułkach stampilję *Lemberg?*

Nowa bursa. Z dniem 1. września br. otwartą zostanie w Buczaczu dla zupełnie ubogich uczniów szkół normalnych lub gimnazjalnych (tymczasowo dla 4) bursa, do której przyjęci uczniowie otrzymają bezpłatne pomieszkanie i wikt. Warunki przyjęcia: Czerstwe zdrowie, wiek od 9—13 lat, religja rzym. lub gr. katolicka, talent do nauk wybitny. Pierwszeństwo mieć będą sieroty włościańskie. Podania o przyjęcie wnosić należy do rąk podpisanego do 15. sierpnia br. *Dr. Edward Krzyżanowski.*

Inkluz. Czytamy w *Przegl. Rzesz.*: Jak dalece czuć się daje u nas jeszcze brak oświaty między ludem wiejskim, wiadomo powszechnie. Lecz do jakiego stopnia doprowadzoną być może ciemnota między naszym zabobonnym ludem, niechaj przekona nas fakt następujący: Przed kilku dniami przybyło do Rzeszowa piechotą dwóch włościan z Wolicy, powiatu dobromilskiego. Spotkawszy na Rynku policjanta Dziurę, udali się do niego z pokorną suplikacją, by tenże, jako obznajomiony w mieście, wskazał im sklep, w którym nabyćby mogli tak zwanego „inkluza", obiecując mu za to sowite wynagrodzenie. Według ich twierdzenia, „inkluz rzeszowski" jest to pieniądz, mający mieć tę nieocenioną wartość, że wydawany, zawsze per fas et nefas wraca napowrót do kieszeni szczęśliwego właściciela! Policjant, wziąwszy przeznaczone na to zakupno pieniądze, zaprosił znużonych kilkunastumilową podróżą kmiotków do najbliższej gospody, którą była — inspekcja policji. W ten sposób znaleźli się niespodziewanie turyści przed inspektorem policji, a następnie przed samym p. burmistrzem, który starał się im wyjaśnić, że chcąc się zbogacić, nie „inkluza", lecz zapobiegliwości i pracy potrzeba! Odeszli tedy włościanie, skrobiąc się w głowę, z niedowierzaniem, nie zrzekając się prawdopodobnie nadziei odnalezienia w Rzeszowie „inkluza". za zakupno którego sprzedali swą „chudobę" w domu.

Towarzystwo weteranów wojska austrjackiego we Lwowie uwiadamia nas, że dnia 3. czerwca o godzinie 3ej po południu odbędzie się w radnej sali ratuszowej ogólne zgromadzenie członków rzeczonego towarzystwa. Na porządku dziennym omówienie i uregulowanie sprawy, tyczącej się ustanowienia trzech kolumn do przenoszenia rannych podczas wojny po myśli odezw krajowego stowarzyszenia patrjotycznej pomocy Czerwonego krzyża we Lwowie z dnia 16. marca rb. i związkowego Stowarzyszenia Czerwonego krzyża we Wiedniu z dnia 14. i 27. kwietnia rb.

Z lwowskiej djecezji unickiej. Prezenty otrzymali ks. Michał Oleksij na Grabówkę a ks. Jan Szczurowski na Ilemie.

Wiadomości dyecezjalne. Dyecezja przemyska. Ks. biskup będzie w roku bież. wizytował dalej parafje dekanatu rzeszowskiego i to w następującym porządku: 10. czerwca wyjeżdża z Przemyśla koleją do Rzeszowa i tamże bawić będzie przez d. 10., 11. i 12. czerwca, następnie 13. czerwca wizytować będzie parafję Przybyszówkę, d. 14. i 15. Zgłobień, d. 16. Zabierzów, d. 17. Boguchwałę, d. 18. i 19. Lubenię, przez d. 20. zabawi w Tyczynie, d. 21. i 22. Błażowę, d. 23. i 24. Borek, gdzie odbędzie się konsekracja kościoła, a stamtąd wieczorem powróci do Przemyśla na 5-dniowy wypoczynek. Następnie wyjedzie ks. biskup 30. czerwca koleją do Rzeszowa, zkąd się uda do Hyżnego i zabawi przez 1. i 2. lipca; 3. lipca będzie wizytacja w Chmielniku, d. 4. w Woli Rafałowskiej, d. 5. w Malawej, przez d. 6. zbawi w Słocinie, d. 7. w Krasnem, d. 8. w Kraczkowej, d. 9. w Krzemienicy, d. 10. i 11. w Łące, 12. w Stobiernej, d. 13. i 14. Zaczerniu i d. 15. w Staromieściu pod Rzeszowem, zkąd powróci do Przemyśla. — Z delegacji ks. biskupa będzie w r. b. również i ks. biskup sufragan wizytował dekanaty, ianowicie biecki i krośnieński w następującym porządku: d. 21. maja przybędzie koleją żelazną do Ropy i tamże wizytować będzie dn. 22. i 23., Szymbark dn. 24. i 25., Gorlice d. 26., 27. i 28., Sękowę d. 29., Kobylankę d. 30., Libuszę 31. maja, Zagorzany 1. i 2. czerwca, Moszczenicę d. 3. i 4., Łużnę d. 5. i 6., Szalowę 7., Polnę d. 8., Siedliska d. 9., Zborowice d. 10., Staszówkę d. 11., Turzę d. 12., Rzepiennik Biskupi dn. 13., 14. i 15., Jodłówkę d. 16., Rozenbark d. 17. i 18., Binarowę d. 19., Biecz d. 20., 21. i 22. Skończywszy wizytację dekanatu bieckiego, uda się ks. biskup sufragan z Biecza przez Jasło do Krosna i stamtąd rozpocznie wizytę dekanatu krośnieńskiego. W Krośnie wizytować będzie 24., 24. i 26. czerwca, w Krościenku d. 27., we Wrocance d. 28. i 29., gdzie będzie konsekracja kościoła; w Targowiskach będzie wizytować 30. czerwca, w Komborni 1. lipca, w Korczynie d. 2. i 3., gdzie będzie także konsekracja kościoła; w Odrzykoniu d. 4. i na tej parafji zakończy wizytę wiosenną. — Administratorem w Świlczy ustanowiono ks. Szymona Dziedzica, tamtejszego wikarego. Prezentę na probostwo w Kańczudze otrzymał ks. Antoni Dymnicki, prob. z Manasterza. — Konkurs na probostwo w Świlczy rozpisany do 30. czerwca.

Dyecezja tarnowska. Dnia 3. bm. ubarł nagle w Dębicy tamtejszy wikary ks. Ant. Rączkiewicz, ur. 1847, ord. 1873. — Dnia 9. bm. instytuował się na Ostrowy ks. Tadeusz Chwalibóg, wikary z Niedźwiedzia. — Dnia 8. i 9. bm. odbył się egzamin konkursualny, do którego zasiedli: ks. St. Fox, wikary ze Szczepanowa, ks. Andrzej Sękowski, dyrektor i katecheta szkoły żeńskiej w Staniątkach, i ks. Tomasz Wroniewski, wikary z Jakubkowic. Wszyscy trzej aprobowani. — Przeniesieni: ks. Paweł Wołek z administr. w Ostrowach do Ómolasa, a ks. Michał Nalepa z Ómolasa do Dębicy na wikarego i kapelana, ks. Jan Pilch z Kolbuszowy do Przecławia, ks. Tom. Wroniewski z Jakubkowic do Kolbuszowy, ks. Andrzej Łuczkosiński z Nowego do Starego Sącza, i ks. P. Krogulski ze Starego Sącza do Zdzarca. — Pastoraliści Józef Babiarz i Paweł Bąk zmienili swe nazwiska, pierwszy na „Dunajeckiego", drugi na „Bączewskiego."

Dyecezja krakowska. Ks. J. Górkiewicz, prob. w Mucharzu, dotychczasowy dziekan dekanatu suskiego, zrezygnował z tego urzędu, w miejsce jego mianowany został dziekanem ks. J. Balcarczyk, prob. w Zembrzycach, dotychczasowy poddziekani tegoż dekanatu.

Odezwa socjalistyczna. Wczoraj w Krakowie policja przyaresztowała młodego człowieka, który w nocy rozrzucał po ulicach miasta i przedmieść egzemplarze „Odezwy socjalistów polskich zachodniej Galicji, wydanej w Krakowie w maju 1883 r." W mieszkaniu przytrzymanego znaleziono czcionki, któremi odbito tę odezwę; w innem zaś miejscu znaleziono inne przybory drukarskie, oraz petardę większych rozmiarów. Przytrzymanego odstawiono do aresztów sądu karnego.

Oddział czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w niedzielę 3. czerwca wycieczkę z Kołomyi do kopalń nafty w Słobodzie Rungórskiej. Miejsce na wozie za całodzienną podróż od osoby nie będzie kosztować więcej nad złr. 1·50. Na opędzenie kosztów pobieżnych płaci niecżłonek Towarzystwa 50 ct. Turyści zbiorą się przed cukiernią W. Skrzyńskiego, zkąd wyruszą o godz. 9½ z rana. W razie niepogody odbędnie się wycieczka w następną niedzielę 10. czerwca. Zgłoszenia, oraz opłatę od osób chcących wziąć udział w tej wycieczce, przyjmuje tylko do 31. maja sekretarz oddziału, p. Leon Krobicki w Kołomyi.

Nagła śmierć. Wczoraj przy robocie ogrodowej w Zamarstynowie nieznajoma kobieta zachorowała nagle i umarła, tknięta atakiem apoplektycznym. Zwłoki oddano do trupiarni na Hołosku Wielkiem.

Grad zrządził dotkliwe szkody w zasiewach i ogrodach gmin powiatu brzeżańskiego: Kozowej, Litatyna, Baznikówki, Komarówki, Dubszcza, Krzywego, Kozówki, Koniuch, Wybudowa, Olesia, Helenkowa, Teofipólki, Wiktorówki, Słobody i Ceniowa. W ostatniej z wymienionych miejscowości utonęły trzy konie w nagłej powodzi. W nawiedzonych tą klęską gminach rozpoczęto ponowne zasiewy.

Wypadki. Piorun w gminie powiatu łańcuckiego, Husowie, uderzył podczas burzy w dom włościanina Wojciecha Podolca i wzniecił pożar, który zniszczył dom ten oraz przyległe budynki gospodarskie ze sprzętami i zapasami. Z mieszkańców nikt uszkodzenia nie doznał. — Śmierć w płomieniach przy pożarze domu w Bliziance, w powiecie rzeszowskim, który był wspólną własnością braci Michała i Antoniego Szopiaków oraz Marka Gorlickiego, znalazł usiłując ratować swoje mienie Antoni Szopiak, a jego żona Ewa odniosła lekkie uszkodzenie. Zachodzą poszlaki, że ogień był podłożony, a domniemany podpalacz oddany został w ręce sądu. — Brak nadzoru nad dziećmi spowodował smutny wypadek w gminie powiatu brzeżańskiego Rybnikach. Małżonkowie Jakubowscy wyszedłszy na robotę w polu pozostawili dwoje swoich drobnych dzieci w domu samych. Dzieci, bawiąc się w ogrodzie wpadły do studni i utonęły. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

Kraków 29. maja. W sprawie morderstwa dokonanego na osobie woźnego kasy oszczędności śp. Słowika, pracuje obecnie prokurator Brazon osobiście nad ostateczną redakcją aktu oskarżenia. Rozprawa ostateczna w tej sprawie ma się odbyć w pierwszej połowie czerwca br.

Z Sandomierskiego donoszą o samobójstwie pana F., rządcy wsi K. Samobójstwo to, jak świadczy list obszerny, pozostawiony przez nieboszczyka, było następstwem pojedynku amerykańskiego z panem W., w skutek zajścia na balu pod Dutowem w Galicji, w domu zamożnego obywatela, z którego synem pan F. kolegował w szkole rolniczej w Pruszkowie, na Szląsku. Pan F. tłumacząc się, że przysiągł sobie, iż pojedynkować się nigdy nie będzie, nie chciał przyjąć innego pojedynku prócz amerykańskiego, jako przysięgą nie objętego. Ułożono się, że ten uznany będzie za zwycięzcę, kto na jednym i tym samym koniu prędzej tę samą przestrzeń przebiegnie. Pan F. stanął o 7 sekund później od swego przeciwnika, uznał się za pokonanego i wymówiwszy sobie tydzień czasu zwłoki, dokonał na sobie warunku pojedynkowego. Opinja publiczna oburzona jest przedewszystkiem na świadków pojedynku, którzy nie powinni byli podobnie barbarzyńskich warunków dopuścić.

Warszawa 28. maja. Wczoraj w południe w czasie procesji z kościoła św. Krzyża, w chwili gdy celebrujący ks. biskup z otoczeniem zbliżał się do kościoła Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), masa ludzi weszła na ułożone na placu obok kościoła kupy kamieni kostkowych. Naraz kamienie usunęły się i stojący na nich pospadali. Na szczęście skończyło się na strachu i lekkiem potłuczeniu paru osób.

Z Pragi. *Divadelni Listy* donoszą o niezwykłem powodzeniu, jakiego doznał w Pradze nasz znakomity skrzypek Stanisław Barcewicz. Każde z jego trzykrotnych wystąpień coraz żywszy budziło entuzjazm. Na ostatniem, które miało miejsce w Kole artystycznem (Umelecka Beseda) wręczono koncertantowi trzy wspaniałe wieńce laurowe od Koła artystycznego, od braci Czechów i od teatru narodowego. Prócz tego Koło artystyczne wyprawiło dnia 25. bm. wielki bankiet na cześć swego gościa.

Posiadłość ziemska w Prusach Zachodnich. Rząd pruski zaczyna śledzić, ile gruntu w ostatnich 25 latach ubyło Polakom w tej prowincji i ile przybyło go Niemcom. Dochodzenia wykonywane na drodze urzędowej wykazały co następuje: W obwodzie rejencyjnym kwidzyńskim posiada 523 obywateli niemieckich 336.537 hektarów, a 116 obywateli polskich 84.115 hektarów. 36.894 przeszły w ostatnich 25 latach z rąk polskich w niemieckie, a 4902 hkt. z rąk niemieckich w polskie. W obwodzie rejencyjnym gdańskim znajdują się 183.412 hektary w ręku 326 posiedzicieli niemieckich, a 18.468 hektarów w ręku 42 posiedzicieli polskich. Przewyżka po stronie posiadłości niemieckiej wynosi więc tutaj 164.943 hkt. W ostatnich 25 latach przeszło 10.150 hektarów z rąk polskich w niemieckie, 2818 hektarów z rąk niemieckich w polskie, tak iż posiadłość polska zmniejszyła się o 7332 hektary.

Nagrodę 500 marek wyznaczoną przez „wolnomyślne Towarzystwo imienia Lessinga" (Freidenker-Verein Lessing) w Berlinie, za „najlepsze, zrozumiałe, wyłączne na niezbitych faktach naturalnego samopoznania oparte, przedstawienie moralnego prawa" przyznała jury (proff. Grimm, Lasker, Scherer) dr. Jerzemu Giżyckiemu, docentowi uniwersytetu berlińskiego za pracę jego p. t.: „Moralne prawa." Nagrodzona praca ukazała się już w handlu księgarskim. Podano razem z całych Niemiec, z Austrji, Szwajcarji, Anglji i Stanów Zjednoczonych 65 rozpraw, a między niemi znajduje się wielka część wcale gruntownych prac.

Zakłady lecznicze w Warszawie. Szpitali publicznych posiada Warszawa jedenaście, a mianowicie:

1. Szpital „Dzieciątka Jezus", na 712 łóżek, dla wszystkich rodzajów chorób, z wyjątkiem syfilitycznych.
2. Szpital „Św. Ducha", na 188 łóżek, dla chorych na wszystkie choroby, oprócz psychicznych i syfilitycznych.
3. Szpital „Św. Rocha", na 100 łóżek, dla tychże co powyższy rodzajów chorób
4. Szpital „Św. Łazarza", na 300 łóżek, dla syfilitycznych, skórnych i rakowatych.
5. Szpital „Św. Jana Bożego", na 200 łóżek, dla mężczyzn dotkniętych pomięszaniem zmysłów z kliniką uniwersytecką chorób umysłowych i nerwowych.
6. Instytut oftalmiczny, fundacji ks. Edwarda Lubomirskiego, na 50 łóżek, wyłącznie dla cierpiących na oczy.
7. Szpital praski, na 60 łóżek, dla wszystkich rodzajów chorób, prócz psychicznych i syfilitycznych.
8. Szpital starozakonnych, na 400 łóżek, tj. dla chorób ogólnych i ocznych 220, dla syfilitycznych 120, dla obłąkanych i epileptyków obojga płci 50, dla położnic 10.
9. Szpital ewangelicki, na 70 łóżek, dla wszelkich chorób, prócz psychicznych i syfilitycznych.

Prócz tego istnieją 2 szpitale dziecięce: chrześciański na 46 łóżek i starozakonny imienia rodziny Bersohnów na 24 łóżek.

Ogółem we wszystkich szpitalach warszawskich znajduje się zatem pomieszczenie dla 2150 chorych.

Lecznice prywatne oddają również zdrowiu miejskiemu ważne usługi.

Lecznica położnicza dra Rogowicza miała w ciągu roku zeszłego 28 chorych, oczna dra Dobrzańskiego 35, elektro-terapeutyczna dra Brunera 131, syfilityczna dra Kadlera 25, pneumatyczna dra Brodowskiego 449, zakład kumysowy drów Nowakowskiego i Przystańskiego 166, dom zdrowia drów Brzezińskiego i Dobrskiego 136, zakład dla obłąkanych dra Chomętowskiego 43, lecznica dra Reichmana dla cierpiących na organa trawienia 22, położnicza dra Horocha, otwarta dopiero w połowie października rz., 32, zakład gimnastyki szwedzkiej Majewskiego leczył osób 53, takiż zakład Olszewskiego 30 osób.

Ogółem więc leczyło się w tych zakładach pacjentów 1150.

Nadto udzielono przychodnim chorym w lecznicy dra Kosmowskiego 21,041 porad, w lecznicy dra Diehla 12.572, w lecznicy dra Klinka 13.694, w leczincy dra Ołtuszewskiego 15.735, a przytem było stałych chorych 50, w lecznicy drów Rosentala i Hejmana 2318 i w lecznicy drów Bondy i Kuleszy 1397, czyli razem 66.757.

Istnieją wreszcie 2 lecznice dla zwierząt, urządzone przez lekarzy weterynarji Fettensztadta i Kotłubaja — w pierwszej z nich leczono w rz. 1599 sztuk bydła, w drugiej 1386.

Cyfry te, dość wymowne, oddają naszej troskliwości sanitarnej świadectwo.

Poseł po powrocie do domu. Gdy posiedzenia Rady państwa zostały zawieszone, *Presse* w następujący sposób opisała pierwsze śniadanie posła po powrocie do domu: Do stołu zasiadają hrabia X., jego żona, córka i syn Paweł.

Hrabia: Dzień dobry, kochana żono, dzień dobry, kochane dzieci, otwieram posiedzenie (odpieczętowywa listy). Petycja fabrykanta powozów do hrabiego X. o załatwienie rachunku za dostarczony faeton. Jeżeli nikt się nie sprzeciwia, petycja zostanie przesłaną komisji budżetowej dla rozpoznania. (Do syna:) Kochany Pawle, odeślij fabrykantowi należytość. (Czyta:) Petycja baronowej Höllenthal, która zaprasza nas jutro na obiad. Wzywam całą wysoką izbę do wzięcia udziału w tej uroczystości. (Czyta:) Pismo dziękczynne gminy Hochstein, za sprawienie sikawki ogniowej.. Raport leśniczego Buschmana, który, zabiwszy ogromnego dzika, ma zaszczyt przesłać takowego do hrabiowskiej kuchni. Wzywam wszystkich obecnych, by na dowód uznania powstali

---

fię... gdyby nie konieczność samowolnie popychająca mię... nie żądałbym niczego od pani... nie przyjechałbym tutaj. Muszę..., potrzebuję konie- cznie... Samaś pani wyrzekła, że winien jestem odtworzyć jej portret!

— I pan nie kochałeś się w niej? — poraz wtóry zagadnęła Anna.

Nie zaraz usłyszała odpowiedź. Aratow odwrócił się, zlekka, jakby pod wrażeniem bolesnem i z tą samą rozpaczą wybuchnął:

— Tak, tak! kochałem ją i terazją kocham...

W sąsiednim pokoju słychać było stąpanie.

— Wstań, wstań pan... Matka idzie — naglila Anna.

Aratow podniósł się.

Dziennik i fotografię weź pan sobie, cóż robić! Biedna Kasia! Biedna!

— Ale dziennik — dodała żywo — zwrócisz mi pan, a jeśli coś napiszesz, przyszlij mi to pan koniecznie. Pamiętaj!

Zjawienie się p. Miłowidowej uwolniło Aratowa od obowiązku odpowiedzi.

Półszeptem wszakże odpowiedział:

— Dziękuję! Aniołem pani jesteś! wszystko co napiszę, będziesz miała...

Wpływ poobiednej drzemki nie pozwolił p. Miłowidowej zwrócić uwagi na to, co się działo.

Aratow opuścił Kazań, unosząc w kieszeni surduta fotografię. Zeszyt z dziennikiem zwrócił Annie, ale nieznacznie wyciął zeń kartkę, na której znajdował się dwa razy podkreślone słowa. Podczas podróży napadła nań dawna odrętwiałość. Choć w głębi duszy cieszył się z pomyślnego końca swoich zabiegów, jednak myśl o Klarze odkładał na później do Moskwy, zajęty więcej jej siostrą Anną. Jaka miła osoba! — rozmyślał. — Jaka delikatność uczuć, jakie serce kochające, pełne poświęcenia! Ktoby się spodziewał znaleść taką istotę gdzieś na prowincji, wśród takiego otoczenia! Prawda, że nie młoda, nie ładna i stabowita, a przecież każdy uczciwy człowiek miałby z niej towarzyszkę życia, i jaką! W takiej trzeba się było zakochać... Tak myślał Aratow... w Moskwie, jednak inaczej się wszystko stało.

(C. d. n.).

(wszyscy powstają). Przechodzimy nad tą sprawą do porządku dziennego. (Do córki, która mu kawę nalewa:) Dziękuję, niezbyt mleczną. Czy kto z obecnych prosi o głos? (Hrabina oświadcza, że pragnie się odezwać.) Matka ma głos. Hrabina interpeluje męża, dlaczego nie przywiózł jej obstalowanych nowych kapeluszy. Hrabia X. oświadcza, iż gotów jest na tę interpelację natychmiast odpowiedzieć (słuchajcie! słuchajcie!). Hrabia X. dzwoni, wchodzi służący. Podaj jeszcze kilka grzanek. (Do syna, który wstał zapalić papierosa:) Upraszam obecnych, by nie opuszczali swych miejsc... Wysoka izbo! na interpelację hrabiny odpowiadam, iż modniarka przyrzekła mi pod słowem honoru, że kapelusze będą gotowe na dzień wczorajszy i uczyniła mi zawód. Najenergiczniejsze środki będą przezemnie użyte, by opóźnienie powyższe zbyt się nie przedłużało. (Brawo! po prawej stronie, gdzie siedzi córka.) Hrabina. Ależ mężu!... Hrabia: Wszelka dalsza dyskusja w tej mierze jest zbyteczną. Hrabina: Ależ, mężu, pozwolisz przecie powiedzieć mi jedno słówko, kapelusze te są nam potrzebne jak kawałek chleba — a te nieznośne modniarki tak nie umieją uwzględniać... Hrabia X. (surowo). Nie mogę dopuścić, by o nieobecnych wyrażano się w tak nieparlamentarny sposób i jestem zmuszony, moja droga, przywołać cię do porządku (oznaki wesołości po lewej stronie, gdzie siedzi Paweł). Hrabina: Może jeszcze pozwolisz filiżankę, kochany mężu? Hrabia: Dziękuję, zresztą sprawa ta nie może być przedmiotem specjalnych obrad. Mam zaszczyt donieść wysokiej izbie, iż po śniadaniu zamierzam przejechać się konno do lasu. Możecie mi towarzyszyć. (Mowca otrzymuje ze wszech stron powinszowania.) Czy kto prosi o głos? — Nie. Propozycja zatem zostaje przyjętą — i posiedzenie zamknięte. Pawle, daj mi cygaro.

W Paryżu spłonęła do szczętu ogromna fabryka maszyn Dekera.

Est ne dolor sicuti meus?... tak mogła zawołać 70-letnia staruszka, wdowa po majorze Marja Deinburg, kiedy niedawno w bolu i rozpaczy utopiła się w pobliżu Klosterneuburga. Przy samobójczyni znaleziono list następujący: „Dziś obchodzę 70-letnią rocznicę mych urodzin i dziś postanowiłam kres położyć memu życiu. Znosiłam boleść, pokąd mogłam. Byłam niegdyś matką 15-ga dzieci: w ostatnich 14-tu latach umierało mi co roku jedno! W ubiegłym roku umarli dwaj ostatni synowie moi, nadzieja i podpora mej starości! Jeden padł w Hercegowinie w walce z rozbójnikami, drugi zmarł na tyfus w Bośnji! Teraz stoję osamotniona, opuszczona, złamana na duchu, a wątłe me ciało pożera boleść nieuleczalna, powolna ale zabijająca. Łzy niezliczone wypłakałam, lecz nigdy nie skarżyłam się na Boga, który serce me napełnił tak niewysłowioną goryczą, nigdy nie dobył się z mej piersi okrzyk bolu i zgrozy — ale zapytuję wszystkie matki, czyby miały bohaterstwo rezygnacji, gdyby im corocznie po jednemu wyginęło 15-ro dzieci, żywionych i ukochanych krwią serca?...." Koniec listu w nurtach rzeki.

Za gwałty antisemickie w St. Georgen koło Preszburga w wrześniu ubiegłego roku zostało przedwczoraj w Preszburgu skazanych 12 osób na więzienie od 6 do 7½ miesięcy. Prokurator i zasądzeni zgłosili rekurs.

Listy gończe. Nowy rodzaj listów gończych poczyna wchodzić w użycie za granicą. Prócz zwykłego pościgu na drodze urzędowej, jeden z poszkodowanych przez ucieczkę dyrektora towarzystwa asekuracyjnego w Zurychu, Karola Widmera, rozesłał na całą Europę celniejszym firmom handlowym podobiznę tegoż Widmera, wykonaną bardzo starannie sposobem litograficznym, skopjowaną widocznie z fotografji, wraz z przyrzeczeniem w razie odnalezienia zbiega, nagrody nie mniejszej niż 2000 fr.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Ponieważ chrypka pani Skalskiej zbyt powolnie ustępuje, przeto jutro we czwartek zamiast „Gaskończyka" przedstawione będą „Dzwony z Corneville." Partję Germany po pani Skalskiej odśpiewa po raz pierwszy na naszej scenie pani Kasprowiczowa.

* W piątek po raz pierwszy: „Nieboszczyk," komedja w 3 aktach A. Urbańskiego i B. Czerwieńskiego. Główne role wykonają panie: Nowakowska, Aszpergerowa i Stachowiczówna; panowie: Zboiński, Kwieciński, Woleński, Lubicz i Wojdałowicz.

Pani Bronisława Dowiakowska, znakomita primadonna opery warszawskiej, znana u nas z dwukrotnych występów na scenie, przybędzie wkrótce dla dania dwóch koncertów. W podróży artystycznej będzie pani Dowiakowska koncertowała w Poznaniu, Pradze i Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 30. maja. (Sprawozdanie lwowskiej Izb kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 9·60 do 10·—, pszenica biała 9·40 do 9·85, pszenica żółta 8·60 do 9·15, żyto 6·40 do 6·70, jęczmień browarny 5·80 do 6·30, jęczmień pastewny 5·50 do 5·80, owies 6·40 do 6·80, groch do gotowania 7·50 do 9·20, groch pastewny 6·10 do 6·75, wyka 6·45 do 7·15, bób 8·— do 15·—, hreczka 7·70 do 8·20, kukurudza stara 6·50 do 6·75, kukurudza nowa 5·60 do 5·90, rzepak zimowy —·— do —·—, rzepak jesienny 13·50 do —·—, lnianka 9·75 do 10·—, nasienie lniane —·— do —·—, koniczyna 90·— do 105·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. złr. 33·90.

Waluta: marek 58·50, rubel złr. 1·19¼, napoleondor złr. 9·50.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. maja.

Jutro przypadają wybory z miast w całym kraju i z Izb handlowych. Sytuacja co do szans nie zmieniła się od wczoraj. W Stanisławowie i Rzeszowie przyjdzie zapewne do zaciętej walki. Izba handlowa brodzka postawiła jednogłośnie kandydaturę p. Hausnera, wysłuchawszy jego sprawozdania, w którem ubolewał nad przewagą żywiołów konserwatywnych w Sejmie i w ogóle nie świetny stawiał horoskop dla przyszłości. W Krakowie zdoła zapewne Izba handlowa zdobyć się na wybór swego prezesa, p. Baranowskiego.

We Lwowie do wczoraj był spokój. W ostatniej chwili niektórzy powzięli zamiar podkopywania kandydatury p. Goldmana, i stawiania w miejsce jego dra Ciesielskiego. Pomijamy przyjęty we Lwowie obyczaj wybierania jednego żyda ze względu na potrzebę zgody społecznej. Sam pan Goldman nigdy nie stawał przed wyborcami i nie reprezentował żywiołu żydowskiego. Posłował i kandyduje obecnie jako obywatel, a że zasługuje na wszechstronne zaufanie, na to całem życiem swojem poczynając od r. 1862 (w Warszawie) złożył i składa codziennie dowody. Pracę jego, czujność i gorliwość w Sejmie uznano kilka razy publicznie, a niedawne zgromadzenie wyborców zawotowało jemu łącznie z trzema innymi reprezentantami stolicy wyraz zaufania. Podkopywanie tedy jego wyboru pozbawione jest nietylko wszelkiej racji, ale byłoby rażącym błędem — i bolesną krzywdą dla człowieka, który czując i pracując wraz z nami, zasłużył sobie na wdzięczność publiczną. P. Ciesielskiemu, nikt nie odmawia zalet, ale przedewszystkiem wystąpiłby on był z kandydaturą swoją przed wyborcami, gdyby istotnie chciał był kandydować, do czego komitet przedwyborczy wzywał każdego chętnego. P. Ciesielski nie kandydował, a wyborcy w mieście Lwowie nie mogą przecież na nikogo głosować, od kogo nie słyszeli wyznania wiary politycznej w sprawach krajowych. Z tego powodu ogół wyborców lwowskich zechce solidarnie głosować jutro na wszystkich czterech dotychczasowych posłów, tj. na pp. Czerkawskiego Euzebiusza, Goldmana Bernarda, Romanowicza Tadeusza i Smolkę Franciszka, którzy doskonale uzupełniają się nawzajem, a miasto jest poprostu już zmęczone 5 miesięcznemi wichrzeniami wyborczemi, i nie znajdzie lepszych. W każdym zaś razie wszystkim zależy na tem, aby nie rozstrzelać głosów, i uskutecznić bodaj tym razem wybór jednym zachodem.

W ogóle więc należy się wystrzegać głosowania na odmienne kandydatury, a słyszymy także o kartkach na profesora Bykowskiego, Walichiewicza i t. p.

Poseł do Rady państwa rabin dr. Bloch wygłosił dnia 28. bm. w Kołomyi mowę polityczną, którą żydowscy wyborcy przyjęli oklaskami.

Prezydjum rady gminnej wiedeńskiej zamierza, według *Deutsche Zeitung*, wystąpić przed cesarzem przeciw decentralizacji kolei, przedtem jednak oczekiwać postanowień ministra handlu.

Organ Schönerera, tygodnik *Stadt- und Landbote*, który istniał już lat 4, przestał wychodzić.

Arcybiskup Feliński wybrał za mieszkanie Rzym i uda się tam, nie zatrzymując się w Warszawie.

W liście z Petersburga do *Polit. Corresp.* zaprzeczają, jakoby Waddington miał tam jakąś specjalną misję do spełnienia. Celem polityki rosyjskiej jest pokój, a ponieważ dyplomatyczne status quo, panujące w Europie, temu celowi sprzyja, więc Rosja nie ma powodu ani chęci do zmieniania sytuacji.

Według wiadomości z Kissingen oczekują tam w tych dniach ks. Bismarka.

Z Paryża donoszą: Straty francuskie w Tonking są, jak słychać, o wiele większe, niż je podają źródła urzędowe. W kołach parlamentarnych uważają za bardzo prawdopodobną wojnę Francji z Chinami, które zachęca do tego Anglja. Rząd jednak zdaje się być dobrej myśli, gdyż ma przekonanie, że Chiny nie będą stawiały oporu.

Posłowie madagaskarscy, którzy niedawno wrócili do Londynu, udali się w zeszły czwartek, zaraz po otrzymaniu wiadomości o bombardowaniu Majungi, do ministerstwa spraw zagranicznych i tak tego dnia, jak też następnego, długie mieli konferencje z lordem E. Fitzmaurice. Dzienniki angielskie donoszą, że Francuzi niezawodnie zadowolnią się zajęciem Majungi i wstrzymają się od wyprawy w głąb Magdaskaru.

Times domagają się, aby Armenji daną została zupełna autonomia, gdyż kraj ten tak długo nie przestanie być widownią zamieszek, dopóki rządzony będzie ze Stambułu, jak tego przykładem są Kreta, Libanon i inne prowincje państwa otomańskiego.

Pięćdziesięciu sześciu oskarżonych w znanym procesie politycznym w Erzerum, wniosło zaraz po ogłoszeniu wyroku rekurs do trybunału kasacyjnego w Stambule, który zniósł wyrok pierwszej instancji i nową zarządził rozprawę. Krąży pogłoska, pochodząca ze źródeł bardzo wiarygodnych, że sułtan ułaskawi tych, których i tym razem skazani zostali.

Poseł chiński w Paryżu oświadczył współpracownikowi *Gaulois*, że dotąd nie ma rozkazu zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Jednemu z dyplomatów francuskich oświadczył tenże sam poseł, że Chiny są zmuszone pomagać Tonkińczykom. Chiny mogą wdać się w wojnę, bo posiadają dzisiaj forteczne Kruppa, a arsenały dobrze zaopatrzone. Armia nie jest zdezorganizowana na tak jak w r. 1860.

Rząd angielski zażądał od Stanów Zjednoczonych wydania Tynana „numeru pierwszego".

Okólnik papieski do biskupów irlandzkich jest w Dublinie ciągle przedmiotem dyskusji. Większość zgadza się na to, że okólnik ten jest niepotrzebnem mięszaniem się w sprawy polityczne Irlandji. Charakterystycznem jest, że pomimo czy wbrew okólnikowi składki na „fundusz haraczowy" Parnella trwają ciągle i doszły już do 10.000 ft. W sobotę, na zgromadzeniu partji narodowej, uchwalono protest przeciw okólnikowi. Dr. O'Reilly, przewodniczący Rady wykonawczej ligi narodowej w Nowym Jorku, przesłał telegram do Dublina, w którym oświadcza, że katolicy w St. Louis uznają okólnik za niepotrzebne mięszanie się papieża w sprawy polityczne Irlandji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 30. maja. Dowiaduję się, że ks. Pełesz mianowany został archidiakonem-infulatem, zaś ks. Brelewicz, ks. Faciewicz i ks. Bielski kanonikami. Ks. Pełesz zamierza rozpocząć i zawiadomić już o tem ks. biskupa Sembratowicza.

(D.) **Wiedeń** 30. maja. Wielki panuje niepokój w obozie centralistów w skutek kompromisu, jaki na zasadzie podziału administracyjnego zawarły między sobą w Tyrolu stronnictwo klerykalne i włoskie.

(D.) **Budapeszt** 30. maja. Trybunał terezjopolski skazał komisarza Csanadyego na 3 lata dozorcę więzienia na rok za wymuszanie zeznań tur. Kurja królewska zmniejszyła karę Csanadyego na 2 lata.

(D.) **Berlin** 30. maja. W kołach rządowych sprawił rozczarowanie carski manifest koronacyjny, ponieważ z ogłoszonych w nim łask korzystają najwięcej wyżsi urzędnicy.

(D.) **Petersburg** 30. maja. Z powodu rzekomej choroby cesarza niemieckiego, rozkazała już wczoraj policja pozdejmować z domów dekoracje i chorągwie. Celem zaprzeczenia fałszywej pogłosce ambasada niemiecka wywiesiła chorągiew państwa swego. Istotnym powodem owego rozkazu policji były rozruchy podczas iluminacji.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30. maja. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o języku sądowniczym w Dalmacji.

Petersburg 29. maja. Uroczystość koronacyjną obchodzono radośnie w całym kraju. Podczas wczorajszej iluminacji objawiano w rozmaity sposób patrjotyczne uczucia i śpiewano hymn carski na Newskim prospekcie.

Petersburg 30. maja. Osobne wydanie *Wiestnika* rządowego ogłasza, że wskutek niezmiernego „natłoku" publiczności podczas iluminacji ostatnich dni i wskutek utrudnionego przez to ruchu ekwipażów na Newskim Prospekcie i na głównych ulicach Petersburga rząd zmuszony był wzbronić naznaczonej na dzień 29. tm. iluminacji; dalsze uroczystości ludowe, odbywające się dotąd na polu Marsowem, odbędą się na innych placach.

Moskwa 29. maja. Niemiecki pełnomocnik wojskowy gen. Werder otrzymał order Aleksandra Newskiego, attaché Liquitz order Anny w brylantowej oprawie. Policmajster Kozłow otrzymał uznanie od cara za wzorowy porządek. Car przyjmował rano nuncjusza papiezkiego Vanutellego, w południe carstwo przyjmowali życzenia od urzędników cywilnych i wojskowych pierwszych 4 rang, oficerów gwardji i wszystkich oficerów zagranicznych. Vanutelli celebrował dziś w kościele św. Ludwika mszę. Kościół był przepełniony.

Moskwa 30. maja. Ogłoszono rozporządzenie ministra wojny, według którego złagodzone zostają kary wszystkich przestępców wojskowych, tak żołnierzy, jak też oficerów, wszyscy zaś zastępcy oficerscy, którzy z braku awansu nie otrzymali wyższego stopnia, mianowani zostają lajtnantami. Kredyt na wsparcie sierot poległych w wojnie żołnierzy pomnożono o 20.000 rubli.

Wczoraj był u Schweinitza wielki obiad.

Berlin 30. maja. Na wczorajszem posiedzeniu wieczorem przyjął rajchstag w trzeciem czytaniu ustawę o kasach dla chorych.

Bukareszt 29. maja. Ks. Ghika odjechał dziś do Londynu. Sądzą, że wiezie on odpowiedź rządu na notę Granvilla w sprawie traktatu londyńskiego.

Paryż 29. maja. (Z lewego centrum). Beranger protestował w senacie w imię swobody sumienia przeciw zniesieniu duchownych szpitalnych; wezwał ministra spraw wewnętrznych, aby wystąpił przeciw fanatyzmowi administracji dobroczynności publicznej i paryzkiej rady municypalnej, które nie pozwalają na zadosyćuczynienie uczuciom religijnym chorych. Minister odparł, że uczynił wszystko dla zabezpieczenia swobody wyznań w szpitalach i rozpoczął rokowania z arcybiskupem, które jednak nie doprowadziły do skutku. Minister przyznaje, że są szpitale, gdzie duchowni i siostry są potrzebne.

Generał Bouet odjeżdża we czwartek do Tonkinu.

Londyn 30. maja. W Izbie gmin odpowiedział Fitzmaurice Bartletowi, że rząd nie protestował przeciwko napadowi Francji na Madagaskar.

Bil o dzierżawach przyjęty został w drugiem czytanin po siedmio godzinnej dyskusji bez głosowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 30. maja godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 298·70, Anglo-Austr 113·—, Akcje banku Union 117·40, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 148·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51, Rubel papierowy 1·19. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 29. maja godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 73·75, Węg. akcje kredyt. 296·50, Akcje anglo-austr. 113·—, Akcje banku Union 116·50. Akcje Karola Ludwika 296·50, Akcje kolei północnej 275·—, Akcje kolei południowej 147·80, Akcje kolei Alföldzkiej 170·25, Akcje Staatsbahn 329·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75 Losy regulacji Cisy 110·—, Losy tureckie 25·70, Węgierska renta 88·57, Akcje banku związkowego 105·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 114·50, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: utwierdzone.

Wiedeń 29. maja godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·25, w srebrze 78·80, Renta w złocie 99·—, 5% austr. renta marcowa 93·25, Akcje banku wiedeńskiego 838·—, kredytowego 300·—, Londyn 120·05, Srebro —·—, Napoleondor 9·51, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 29 maja godzina 4 minut 50 Rosyjskie banknoty 202·40, Akcje kredytowe 515·—, Lombardy 266·—, Galicyjskie 127·30, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·05.

Telegramy zbożowe z dnia 29 maja — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·27 do 10·30 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14½ zł., Berlin: Pszenica żółta (na maj) 199·— m., żyto —·— m., spirytus loco 55·75 m., olej rzepakowy 72·— m Paryż: mąki 159 klgr. 57·30 fr., olej rzepakowy 102·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30 maja: 12·80 do 13·—, Brema: 7·45 do —·—, Hamburg: 7·30, na maj 7·40, na sierpień-grudzień 7·90, Antwerpja: na maj 18⅜. Nowy-York: 7⅜. Filadelfja: 7½.

Lwów, dnia 29. maja. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	295 50	299 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	169 —	172 —
Banku Hipotecznego galic.	301 —	306 —
„ Kredytowego galic.	250 —	255 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	98 50	99 50
„ „ „ 4% „	89 30	90 50
„ „ „ 5% „	98 50	99 50
„ „ „ 4% „	85 80	87 80
Banku hip. gal. 6% „	101 80	102 80
„ „ „ 5% „	97 30	98 30
wylosowalne z 10% prem.	100 35	101 35
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	101	102 50
„ „ „ „ 5%	93 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 50	99 50
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	95 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 —	103 —
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ „ Stanisławowa	22 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
„ cesarski	5 57	5 67
20-frankówka	9 45	9 55
Pół-imperjał rosyjski	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 18	1 20
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 28. maja.		
Obligi długu państwu.		
Renta papierowa	78 05	78 20
„ srebrna	78 80	79 —
„ złota	98 90	99 10
Losy z r. 1854 4½%	119 50	120 —
„ „ 1860 4% 500 zł.	134 60	135 —
„ „ 1860 4% 100 zł.	139 —	139 50
„ „ 1864	169 50	170 —
„ „ 1864 ½	169 25	170 —
„ Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	107 —
Bukowińskie	98 25	98 75
Galicyjskie	98 75	99 —

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	105 75	106 75
Wyższo-austrjackie	104 50	105 50
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie	99 —	99 50
Węgierskie	99 50	100 —
„ z klauz. 1867	98 30	98 90
Obligi pożycz. kolei węgier.	139 25	— —
Renta węgierska złota	120 40	120 55
„ „ za kolej wsch.	99 30	99 60
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	113 —	113 50
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	216 —	215 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	299 75	300 —
„ „ węgierskie	295 75	296 25
Bank depozytowy	205 —	206 —
Tow. eskomp. niż. austr.	858 —	863 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	838 —	840 —
Unionbank	114 50	114 75
Verkehrsbank ogólny	145 —	145 50
Wied. Bankverein	105 25	105 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	80 —	82 —
„ Alföld-Fiume	170 25	170 75
Żeglugi parow. na Dunaju	597 —	598 —
Kolei Elżbiety	220 25	221 —
„ północ. Ferdynanda	2755	2760
„ Franciszka Józefa	196 —	196 50
„ Gal. Karola Ludwika	296 —	296 50
„ Koszycko-Oderberska	145 —	145 50
„ Lwow.-Czer.-Jasska	169 —	169 50
„ Północ.-austrjacka	198 85	199 25
„ „ „ Lit. B	215 25	215 75
„ Rudolfa	167 50	168 —
„ Siedmiogrodzka	164 —	164 50
„ Towarzystwa państw.	328 50	329 —
„ południ. (Lombardy)	147 20	147 50
„ Cisańska	249 50	250 —
„ węg. gal. Łupkowska	162 20	162 70
Losy.		
Regulacji Dunaju	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie	123 25	123 75
„ Węgierskie	115 —	115 50
„ Tureckie	25 50	25 75
Kredytowe	170 —	170 50
Klary	38 25	38 75

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	108 —	109 —
Keglewicha	17 50	18 50
Krakowskie	17 75	18 25
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	37 —	37 50
Rudolfa	19 —	19 50
Salma	52 50	53 —
St. Genois	45 —	45 50
Stanisławowskie	22 50	23 50
Waldsteina	28 50	29 —
Windischgrätza	37 25	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 80	95 30
Elżbiety	101 50	102 —
Ferdynanda północna	105 —	105 50
Franciszka Józefa	102 80	103 50
Gal. Karola Lud. I. Em.	98 60	98 80
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	97 —	97 40
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 50	94 75
„ „ II. „	99 —	99 50
Rudolfa	101 50	101 75
Siedmiogrodzka	93 —	93 40
Kolej państwowa	182 —	182 25
„ południ. (Lombr.)	139 —	139 50
„ Cisań. towarz.	101 25	101 50
Węg. galic. Łupkowska	94 —	94 40
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 50	9 51
Imperjały rosyjskie	9 81	9 82
Funty szterl. angielsk.	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 82	18 84
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 50	50 60
Ruble papierowe	118 75	119 —
Warszawa, 25. maja.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	100 20
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	88 15
kupon	— —	193 —

Parasolki letnie 75 cnt. do 10 złr.

KWIATY francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

1573 18—0 6

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres," Orizaline Végétale, „Dr. James Smithson," Melanogene de Diequemare aine, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Maczuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI Lait Antéphélique ou Lait Candès, Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare ainé, Tolutine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine"** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. **POMADKĘ POZIOMKOWĄ** do zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA" najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, **„Pomade Ixora"** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Sociéte Hygenique i wiele innych. Pouder Veloutine. **WODĘ KOLOŃSKĄ** **Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki** do czyszczenia zębów.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Zakład ortopedyczny we Lwowie
ulica Kopernika l. 13.

W Zakładzie tym leczy się wszelkie **skrzywienia stosu pacierzowego, krzywą szyję, wyższą łopatkę, garby, krótką nogę, zrosty stawów, skurczenie i zanik mięśni i t. p. wady fizyczne.**

Zamiejscowych umieszcza się w Zakładzie z wszelkiemi wygodami i bez przerwy w naukach. 1769 14—0

Bliższych szczegółów i programów udziela pod powyższym adresem:

Dyrektor Zakładu
Mr. ED. MADEJSKI.

Szafa sklepowa
całkiem nowa, 5 metr. 70 centimetr. długa, 2 mtr. 35 cntm wysoka, 46 cntm. głęboka, z 12 głębokiemi szufladami, politurowana na kolor orzechowy.

Maszyny do szycia
i rozmaite inne sprzęty, przydatne dla warsztatów krawieckich, są do sprzedania razem lub częściowo.

Bliższa wiadomość w Rynku pod l. 15 I. piętro. 1996 1—3

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1586 58—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). **Vorzüglich werden** die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet

---

Podajcie szczęściu rękę!
500.000 mark
głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze **wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu**, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **46.600 wygranych**, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **500.000** markach, szczególnie zaś:

1 wygr. m. 300.000	21 wyg. m. 10.000
1 „ „ 200.000	56 „ „ 5.000
2 „ „ 100.000	106 „ „ 3.000
1 „ „ 90.000	223 „ „ 2.000
1 „ „ 80.000	6 „ „ 1.500
1 „ „ 70.000	515 „ „ 1.000
1 „ „ 60.000	869 „ „ 500
3 „ „ 50.000	26.828 „ „ 145
1 „ „ 40.000	17.965 wygranych po
1 „ „ 30.000	mark 200, 150, 124
8 „ „ 15.000	100, 94, 67, 40 i 2

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej do wylosowania mark 157.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi mark **50.000** i potęguje się w **2.** na m. **60.000**, w **3.** na m. **70.000**, w **4.** na m. **80.000**, w **5.** na m. **90.000**, w **6.** na m. **100.000**, w **7.** zaś na ewent. m. **500,000**, speo. na m. **300.000, 200.000** i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do **najbliższego pierwszego** ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo **poręczonego** losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryg. tylko m. 6 czyli zł. $3^1/_2$ w.a.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ $1^1/_4$ „
1 ćwierć „ „ „ $1^1/_2$ „ ct. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast** za **przesłaniem przez pocztę** lub **pobraniem należytości** z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze **losy oryginalne**, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nie odzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty. 1755 14—18

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod **rękojmią państwa**.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłaciliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie mark **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem **na zasadzie najsolidniejszej opartem przedsiębiorstwie** liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej.

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski
w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. **D. O.**

Dr. JAN DANIELSKI
były lekarz prakt. szpitali Krakowskich, **ordynuje od dnia 3. czerwca przez cały sezon kąpielowy w Żegiestowie.** 2000 1—0

BAZAR MARKIEWICZA
Plac Marjacki l. 10, we Lwowie
oprócz różnych wyrobów krajowych **otrzymał świeżo na Wiosnę i Lato w wielkim wyborze materje wełniane, jedwabne, adamaszki, atłasy, bareże, gazy, grenadiny, perkale, satiny, zefiry, muślinki, oraz szale i chustki dla dam.**

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie. 1575 9—0

Ceny stałe.

Okazy wysyła na żądanie franco.

Ajencja farbiarni **W. Spindlera w Berlinie.**

Herbatę karawanową
wyborną, lądem sprowadzoną
tylko w jednym gatunku
funt wagi ros. po 3 złr.
poleca **SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH**
ADOLFA INLENDERA
1642 **w Brodach.** 47—0



Tord-Boyaux
niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honorowe na Wystawie Pow. 1878. — W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. 1617 12—0

Ks. Walerjana Kalinki
SZYZMA i UNIA
dwie konferencje powiedziane u P. Marji w Krakowie 16. i 17 marca 1883.
Cena 60 ct., z przesyłką poczt. 65 ct.
Wyszły nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
1998 **we Lwowie.** 1—3

HOTEL
wraz z Zajazdem i Restauracją
w Krośnie, w Rynku, z całem urządzeniem **zaraz do sprzedania** z powodu wyjazdu za granicę.

Wiadomość u właściciela tamże.

Krosno miasto powiatowe, obecnie budują kolej żelazną. 1913 1—0

Musztarda estragonowa
w opakowaniu patentowem
Wiktor Schmidt & Synowie
specjalność wiedeńska
najlepsza krajowa marka 1/8, 1/4, 1/2 kilogramowe słoiki, prawdziwe z marką ochronną dostać można we Lwowie w handlach St. Markiewicza, Ad. Mańkowskiego, Juliusza Reissa, J. H. Brühla i K. Bałłabana. 1641 12—0

MORSZYN
zdrojowisko solankowo-borowinowe
połączone
z oddziałem wodoleczniczym
otwarte w połowie Maja b. r.
Prospekta rozsyła na żądanie **Zarząd**
1892 **poczta Morszyn.** 7—?

Magazyn Schayerów
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3
poleca
w wielkim wyborze świeże transporta
Towarów bławatnych
materyj jedwabnych, aksamitów,
oraz wielki wybór najnowszych 1886 4—?
perkalików, satyny, fularów, batyścików, zefirów, oxfordów, i t. p. na suknie damskie.

Główny skład KAPELUSZY



MARCINA MÜLLERA
we Lwowie, ulica Halicka l. 17.

Poleca:
Kapelusze czarne filcowe po złr. 2, 3, 4 do 5.
Cylindry od złr. 5·50 do 8.
Cylindry z fabryki P. & C. Habiga złr. 8 do 9.
Chapeau Claque tybetowe złr. 5·50 do 6. 1849 8—0
Chapeau Claque atłasowe złr. 9 do 10.

Zamówienia na prowincji za nadesłaniem objętości głowy podług centimetra uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki illustrowane na żądanie franco.

Ad G. D. Z. 6696. 1991 2—3

Zeitungsnotiz.

Bei der k. k. Tabakfabrik (zugleich Tabak-Einlös-Amt) in Jagielnica wird ein Magazin der Reconstruction unterzogen und ein neues Administrations-Gebäude hergestellt.

Die bewilligten Baukosten betragen hinsichtlich des Reconstructions-Baues 16.196 fl. bezüglich des Administrations-Gebäudes 18.738 fl. 53 kr. und wird wegen Vergebung dieser Bauten die Concurrenz-Verhandlung bis inclusive 11. Juni 1883 ausgeschrieben.

Hievon werden Urternehmungslustige mit dem Beifügen in Kenntniss gesetzt, dass das Nähere bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu erfahren ist.

Wielka ilość doborowych
resztek płótna
sprzedaje się bardzo tanio w pojedyńczych sztukach.

Zamówienia na resztki po cenach oznaczonych, w dowolnej barwie i wielkości wykonują się za pobraniem pocztowem, a nieodpowiednie można zamienić.

Wzorki posyłamy tylko za przysłaniem 5 centowej marki i przyrzeczeniem zwrotu. 1859 1—0

Zmiana lokalu.

Restauracja kamienicy Andriolego pod l. 12 przy ulicy Teatralnej, gdzie handel mój istniał 33 lat, zmusiła mię do opuszczenia tego lokolu i do szukania innego, który znalazłszy, zawiadamiam najuniżeniej Wysoką szlachtę, jak również całą Szanowną P. T. Publiczność, że handel mój znajduje się odtąd pod l. 11 przy ulicy Karola-Ludwika pomiędzy optykiem p. Neuhöferem, a cukiernikiem p. Rotländerem.

Dziękując za zaufanie, jakie przez 33 lat było moim udziałem, upraszam i nadal o łaskawe względy dla handlu mego, zaopatrzonego w towary świeże, modne i tanie.

Każdy kupujący cylinder dostaje koniecznie potrzebną w takim razie szczoteczkę **gratis.** 1974 2—4

A. Fiala.

Czigelka zdrój Ludwika.*)

SZCZAWA ta słono alkaliczna i jod zawierająca, w przewłocznych nieżytach piersiowych, oskrzeli, żołądka, jelit i pęcherza, w obrzękach przewłocznych gruczołów chłonicznych i t. p. zalecana, a której skuteczność licznie dowiedzioną została, **jest do nabycia w głównym składzie rozsełkowym u Alojzego Muszyńskiego w Grybowie** po cenie 6 złr. za skrzynię 30 flaszek zawierającą z świeżego czerpania.

ROZBIÓR z roku 1883 w chemicznem laboratorjum Uniwersytetu Jagiellońskiego przez p. Karola Trochanowskiego, asystenta chemji dokonany, niemniej opis szczegółowy rozseła bezpłatnie i franco na żądanie skład główny w Grybowie. 1883 6—26

Dla Lwowa skład w aptece Wgo P. Mikolasza.

*) Czigelka leży w pograniczu węgierskiem $3^1/_2$ mili od Grybowa odległa.

Dla zredukowania obfitego składu towarów z powodu przeniesienia lokalu dotychczasowego przy ulicy Halickiej **do nowego gmachu banku Galicyjskiego kredytowego, przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.**

urządziłem

WYPRZEDAŻ
wielu artykułów po znacznie zniżonych cenach:

a mianowicie:

Parasolki najmodniejsze, szt. 1 złr. do 15 złr.
Wachlarze wiosenne, czarne i kolorowe, szt. od 1 złr. do 15 złr.
Guziki do ubierania sukień damskich i paltotów, najnowszego fasonu w różnych kolorach, tuzin od 10 ct. i wyżej.
Paski damskie, skórkowe od 1 złr. do 4 złr.
Rękawiczki w najlepszym gatunku, para po złr. 1·20 do 1·80.
Krawatki najnowszego fasonu, szt. od 1 złr. do 2 złr.
Kuferki, Torby, różnego rodzaju, **Paski** do pledów od 2 złr. i wyżej.
Sznurówki francuskie, 2·50 3, 4 i 5 złr.
Perfumerje z najlepszych fabryk francuskich, angielskich i wiedeńskich, po znacznie zniżonych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najdokładniej odwrotną pocztą.

Z głębokim szacunkiem

HENRYK MÜLLER
1881 1—0 **Lwów, ul. Jagiellońska l. 3.**

Najstarsza austr. węg. fabryka stampilij kauczukowych
I. B. PICHL, Praga, Zeltnergasse, nr. 38.

Ofiaruje nieprześcignione swe wyroby a mianowicie monogramy w 11 rozmaitych wykonaniach i formach od 20 ct. wyżej, automaty od złr. 1·50 i wyżej, krzesiwa, medaljony w 5 wykonaniach, firmy wszelkiego rodzaju, daty i stemple do znaczenia.



1957 1—4

Serja 1, 20 ct., serja 2, 30 ct., serja 3, 40 ct., serja 4, 40 ct., serja 5, 50 ct., serja 10, 60 ct.

Eleganckie kasetki o 25 ct. więcej. farba na papier lub czarny atrament do znaczenia 15 ct. za flaszeczkę extra. Odciski franco.

Poszukuje się uzdolnionych odprzedawców.

Z poważaniem
pr. I. B. PICHL.

Peptonowe złr. 1·50 Rumbarbarowe złr. 1·50

Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50

Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:

Dra Branna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1612 36—0

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.

Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.

Wystrzegać się naśladowań!

Zdrojowisko jodowe
BAD HALL
w cesarstwie austrjackiem, w Górnej Austrji.

Najznaczniejsze źródło jodowe kontynentu **o znakomitej sile leczniczej w skrofułach, rachitis, wszystkich chorobach organów płciowych, chronicznych zapaleniach kości i goleni i ich następstwach** i t. d. — Stacje kolei żelaznej **Steyr, Weis i Rohr (Kremsthalbahn).**

Otwarcie sezonu kąpielowego 15. maja, koniec 30. września.

Bliższe wyjaśnienia udziela
Administracja zdrojowiska krajowego w Bad Hall.
Z Górno-Austrjackiego Wydziału krajowego.

Woda jodowa i sól jodowa mogą być sprowadzane wprost od Administracji zdrojowiska w Bad Hall. 1826 1-0

CHOROBY SYFILITYCZNE
mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1899 7—10

S. URICH.
Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje WE LWOWIE i przez Filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4-procentowe,
płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie znajdujące się w obiegu $4^1/_2$-procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, począwszy od dnia 1. czerwca 1883 r. po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów 30. marca 1883.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony). 1582 9—0

Odszczególniony pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry**, t. j. czarne punkciki, które najczęściej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie **nikną**. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną cerę piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 1572 20—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.